

CENY PRENUMERATY:

„Gazeta Poranna“ 1 Mk. „Gazeta Wieczorna“ 70 fen. W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna“ wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna“ wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. -- Oba wydania („Poranna“ i „Wieczorna“ z przesyłką poczt. 32 Mk.

Ogłoszenia

przyjmuje Administracja, ul. Sokoła l. 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklam, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń. W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze dzienników „Promień“, ul. Widok l. 19.

GAZETA

PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4/l. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5121.

Lwów, środa 10 marca 1920

Rok XI

Lwów w obronie Spizu i Orawy! Naczelnik o wojnie i pokoju! Nowa nota Cziczzerina do rządu polskiego!

150.000 Polaków na Spizu, Orawie i Czaczycy chce wrócić do Polski!

Impozujący wiec w sprawie kresów południowych. — Mowa ks. Machaya. — Lwów przykładem dla kresowców. — Początki ruchu narodowego na Orawie. — „Jak zostałem Polakiem?“ — Spiz i Orawa same zrzuciły jarzmo węgierskie. — Góralscy gazdowie u Wilsona. — Agitacja czeska. — Polska wyciąga ramiona do kresów południowych.

Lwów, 9. marca.

(mg) Spiz i Orawa! — biegnie hasło po całej Polsce jak dym i szeroka. Spiz i Orawa — padły wczoraj we Lwowie dwa słowa, jak dwa uderzenia młotem, budzącym z odrętwienia świadomość i czucie. Kresowiec Wschodu i kresowiec Południa spojrzeli sobie w oczy, złączyli obce niedawno jeszcze dionje i — zrozumieli się...

W sali ratuszowej stłoczył się wczoraj tłum zwarty, wzruszony, zastuchany w głos błędnący z zagrożonej ziemi spiskiej i orawskiej. Mimo późnej już pory nikt się nie spieszył; z takim samym kłosem łowit Lwowianin dzieje zbudzonej duszy polskiej, zapomnianej przez rodaków w krainie wienichów i hał, brał je w siebie — i przysiągł pamiętać.

Gość ze Spizu i Orawy.

Przybyłego na wiec delegata ziem południowych kresów ks. Ferdynanda Machaya powitał w imieniu „Komitetu obrony kresów zach.“ i „Kom. obywatelskiego Polak“ przewodniczący prof. dr. Jurasz. Zabrzmiały długie oklaski powitalne. Przewodniczący zaznaczył, że sprawa plebiscytu jest dziś najważniejszą ze wszystkich zagadnień, od których zależy ukształtowanie się naszej Ojczyzny i jej przyszłość. Byłobyśmy o nią spokojni, gdyby wrogowie nie starali się omamić ludu naszego rzucaniem oszczerstw na Polskę, wabieniem go do siebie, wywieraniem terroru. Zatem alarm o pomoc i ratunek powinien dotrzeć do wszystkich zakątków ziem polskich i do każdej polskiej duszy.

Prof. Jurasz powołał do prezydium wiecu p. Mościcką i p. Tomicką i oddał głos

ks. Ferdynandowi Machayowi.

Niezatarte wrażenie wywarła mowa rodaka orawskiego. Nie były to górne, wyszukane frazesy, jakie często słyszeć mamy sposobność w mowach wiecowych. To była w szczerych, prostych,

często góralską gwarą przyplątanych słowach uczyniona spowiedź, w jaki sposób on sam, zacięty Węgier, uczuł się nagłe Polakiem i opowieść o cudownym przebudzeniu się ludu góralskiego dla zapomnianej macierzy.

Wzruszenie tamowało pierwsze słowa mowcy, gdy oddawał hołd bohaterkiemu Lwowi, który dla kresowców z południa był pierwszym przykładem, jak bronić przed wrogiem swej ziemi. Potem skreślił ruch odrodzenia narodowego Orawy i Spizu. Rok 1904 ważnym się stał dla tej krainy a przyczyną tego zwrotu było naporóż blądne zdarzenie. Adwokat Wojciechowski z Krakowa wybrał się z prof. Uniw. Jagiell. Teysseyrem na wakacje na Orawę. Ze zdziwieniem spotkali tam

górali polskich,

o których istnieniu nie wiedzieli, poznali szczerą, góralską serca, tęskniące w więzach ucisku węgierskiego za wieziemą Krakowa, za szczytami Jasnej Góry. I zaprzysięgli uczynić wszystko, by Spiz i Orawę uratować dla Polski.

Przełomową chwilę w życiu ks. Machaya, kształcącego się wówczas w gimnazjum budapeszteńskim z przekonaniem o swej madyarskiej narodowości — była wycieczka do Krakowa i poznanie się z p. Teysseyrem, który obdarzył go książkami polskimi i zaczął z nim korespondencje. Płochy student rzucił wprawdzie książki na piec, ale na listy odpisywał po polsku.

Udział w obchodzie grunwaldzkim w Krakowie zdecydował o polskości dawnego benegata. On, który wyjeżdżając żegnał się wzruszony z ziemią węgierską, wrócił do wsi rodzinnej Polakiem. Przywiezione książki dopełniły miary, a zwłaszcza spotkanie się z podhalańską gwarą w dźwiękach Tetmafera. Ferdynand napisał do ojca pierwszy list po polsku i otrzymał zakaz pisania nadal w tej mowie. W rozterce duchowej błagał

Boga w samotnej modlitwie, by zmienił ojca w Polaka.

Teraz zaczyna się gorączkowa praca w celu obudzenia ludu Spizu i Orawy.

Pomagają w tem dzielnie górale Matonog, Stercula i dr. Bednarki z Nowego Targu. Najtrudniejszą była walka z przesadą z jaką odrzucał góral książkę pisaną jego rodzimym językiem. Mowa pańska, cywilizowana wydawała mu się tylko słowacka i węgierska, o polskiej wyrażał się: „a kłoby tyz po góralsku pisał?“

Ruch uświadamiający przygał w czasie wojny, lecz po rewolucji w Austrii, po oderwaniu się Słowacy od Węgier dnia 4 listopada

Orawianie wypędzili węgierskich urzędników i żandarmów,

zorganizowali Radę Narodową i ogłosili swą wolę przyłączenia się do Polski. To samo uczynili Spizacy. Rządy te trwały do dnia 14 stycznia. Wtedy wojska polskie musiały opuścić Spiz i Orawę. Prasa przemleczala tę sprawę. Lecz, gdy wysłannicy ziem spiskiej i orawskiej wołać zaczęli za ratunkiem, znaleźli oddźwięk w całej Polsce. Lwów, który ledwie sam się obronił, wyrzcił na Radzie miejskiej mocny protest przeciw oderwaniu kresów od Polski. Uchwalała ta, która wspomina również o Spizu i Orawie, wywarła na polskich góralach wielkie wrażenie.

Nie zasypiali sprawy gazdowie orawscy i spiscy. Wysłali

delegację do Paryża,

która po niesłychanych trudnościach zdobyła posłuchanie u Wilsona, jako „egzotyczna“ delegacja. Wzięli w niej udział Piotr Borowy, Wojciech Haliczyn, Rupert i ks. Machay. Rozmowa górali z Wilsonem wywołała niesłychany efekt i sprawiła, że w ziemiach, o których przyłączeniu do Polski prosili, zarządzone plebiscyt. Obecnie przybyła już komisja plebiscytowa na Spiz i postępuje z całym taktem. Wkrótce przybyć ma komisja plebiscytowa dla Orawy. Niektóre wioski tych powiatów

dałyby się posiekić za swą polskość,

lecz Cześć, których ziemia spiska nigdy dawniej nie widziała, agitują z niesłychaną energią, głosząc, że w Polsce czeka ich głód, nędza, panowanie arystokracji. Niestety, górale znają tylko Pod-

hale, które istotnie nie może świadczyć o bogactwie Polski. Zastępca biskupa na Spizu jest agentem politycznym Czechów i działa z całą zaciętością.

Czesi zasypują obszary plebiscytowe środkami aprowizacyjnymi

z wszelkimi towarami. Ponieważ ich zapasy już się wyczerpują, starają się w Polsce zakupywać znaczne ilości bydła, lecz władze polskie zamknęły już granicę, przez którą nie się dostanie. Szanse polskie na Orawie są pomysłowe, o czym świadczy próbnе głosowanie, urządzone w pewnej wiosce. Na Spizu przedstawia się sprawa o wiele gorzej, a to nie ze względów etnograficznych ani braku uświadomienia, ale ponieważ pod plebiscyt przeznaczono tylko powiat starowiejski a dwa inne t. j. lubowski i keszmarki wyłączono z prawa głosowania. Trzy te powiaty są tak związane z doliną Popradu administracyjnie, uczuciowo i religijnie, że mieszkańcy okręgu plebiscytowego nie mogą sobie wyobrazić rozłączenia.

Mowca opowiedział w końcu chwile spotkania ze swym ojcem i zwycięstwo swe nad nim porównał z odzyskaniem serca Polski dla Spizu. Ojciec zdziwiony długim milczeniem syna odpowiedział: „pisz do mnie, tak jak ty chcesz“. Tak Polska, zapaniawszy chwilowo o tatrzańskiej krainie, woła do niej „przyjdź!“ Nie przebrzmiał bez echa głos wołający, że 150.000 Polaków na Spizu,

Orawie i Czaczy ma prawo żyć w Polsce, i nikt im tego prawa odebrać nie śmie.

W końcu ks. Machay rzucił myśl, ażeby po przeprowadzeniu akcji plebiscytowej założono przy polskich uniwersytetach fundusze stypendyjne, przeznaczone dla kształcenia młodych górali ze Spizu i Orawy.

Prof. Jurasz wyraził mowcy serdeczne podziękowanie, a p. Krzysztofowicz przedłożył następującą

rezolucję:

Zebrane na wiecu manifestacyjnym w obronie Spizu i Orawy 8. marca polskie obywatelstwo m. Lwowa obojga płci i wszystkich stanów i zawodów 1) oświadcza, że ludność polska wschodniej Małopolski użyje wszelkich środków w celu udzielenia skutecznej pomocy rodakom spiskim i orawskim w ich bohaterskiej walce o przynależność do Polski i składa im w ręce delegata ks. Machaya wyrazy miłości, czci i hołdu.

2) Zebranie wzywa całe społeczeństwo polskie do ogólnej i wydatnej ofiarności na cele plebiscytowe na kresach wschodnich.

Ostatnia rezolucja wzywa do organizowania się dla obrony całości Polski przed wszelkimi zamachami wrogów.

Odsławiano „Nie rzucim ziemi“. Odruchowo posypały się hojne datki na obronę kresów.

**„Polska powraca do swej roli historycznej“.
„Nigdy nie zawrze pokoju pod presją gróźb“.**

Oświadczył to Naczelnik Państwa, — Piłsudski.

Warszawa, 8. marca.

Naczelny redaktor „Jurnal de Pologne“, Robert Vaucher pomieszcza w „Petit Parisien“ interwju z Naczelnikiem Państwa, Józefem Piłsudskim o obecnych problemach wojny i pokoju. Równocześnie ukazały się te cenne opinie w „Journal de Pologne“, skąd cytujemy je w dosłownym niemal brzmieniu.

O Polsce, mówi się, być może niestudnie, że dąży do zawarcia pokoju z bolszewikami. Publicysta francuski zapytał zatem gen. Piłsudskiego, co sądzi o tem twierdzeniu.

Ze zwykłą uprzejmością, przy chłodnym, a tajemniczym wyrazie twarzy, ustępującym niekiedy miejsca delikatnemu uśmiechowi, przy tych oczach błyszczących inteligencyją pod ciemnym łukiem, długich, krzaczastych brwi, szef Państwa Polskiego odpowiedział:

„Rzecz to nader delikatni wypowiedać ma obojbiście opinię o kwestyi pokoju. Jestto piękna kwestya dnia, nad rozwiązaniem której pracuje się dziś gorliwie, a oświadczenie, którebym złożył, albo odsłaniałoby decyzje rządu, albo pozostawiałoby z nimi w sprzeczności. Dlatego muszę zachować pewną wstrzemięźliwość w wypowiedaniu zdania o tym skomplikowanym problemie.

Moge jednak powiedzieć, że

Polska chce zawrzeć pokój.

Żdyż była ona zawsze pokojowo usposobiona. Właśnie daje tego dowody, nie odrzucając propozycji dyskusyi pokojowej.

Polska nie chce zasadniczo dać odmownej odpowiedzi w kwestyi rokowań pokojowych, lecz nigdy, powtarzamy to z całym naciskiem, nie możemy, i nie chcemy zgodzić się na dyskusję pod presją jakiegokolwiek gróźby.

Z początku sądziłem, że bolszewicy chcą z nami dyskutować pokojowo bez żadnych zamiarów ukrytych, grając w otwarte karty. Nie chciałem korzystać z naszej korzystnej sytuacji militarnej, by poprzeć siłą naszej armii nasze argumenty. Nie pragnęliśmy pokoju narzuconego pod naciskiem naszych armat i bagnetów

Niestety, to co mogą obecnie zaobserwować u bolszewików, nie czyni na mnie zgoła wrażenia, że chcą oni z nami mówić o pokoju — pokojowym, lecz raczej, iż

bolszewicy chcą nam go wydrzeć pod grozą pięści, tak to uczynili z Estonią.

Ody usiłuję mi się podsunąć nóż ku gardłu,

odczuwam to jako nieprzyjemne wrażenie. Lecz nie jestem człowiekiem, z którym można dyskutować taką metodą. Moge również przemawiać argumentem siły i moge stać się nieprzyjemnym, gdy mi ktoś chce groźbą narzucić swą wolę.

Jestem pewny, że tę opinię podziela cała Polska, my chcemy dyskutować na temat pokoju, — lecz z całą energią odrzucamy precz wszelkie pogroźki.

Nigdy nie zawrzemy pokoju pod presją gróźb:

albo pokój prawdziwy, przyjęty z dobrej woli, albo wojna.

Wiem dobrze, że bolszewicy koncentrują wielkie siły na naszym froncie. Popełniają błąd, jeżeli sądzą, że mogą nas w ten sposób przestraszyć i postawić wobec pewnego rodzaju ultimatum.

nasza armia jest gotowa.

Mam najzupełniejsze zaufanie do naszego żołnierza. Wiem, że gdy mu ktoś grozi, on może być groźnym dla kogoś z kolei rzeczy.

Nie obawiam się wcale słynnej propagandy bolszewickiej,

z której niektórzy czynią strachy na lachy. Niema ona szans powodzenia w Polsce. Może co najwyżej spowodować tu i ówdzie lokalne zaburzenia, ale niezdolna jest do wywołania generalnego przewrotu rewolucyjnego, z tej prostej przyczyny że my jesteśmy zbyt blisko Rosyi. My, którzyśmy sąsiedami sławnej republiki Sowietów, mieliśmy możliwość zdać sobie sprawę bardzo dokładnie z rezultatów doświadczeń komunistycznych. W Polsce ludzie... powiedzmy najbardziej radykalni, by nie dotknąć nikogo, są sami przerażeni tą otchłanią, w jaką przez bolszewizm stoczyła się Rosya. Zdają oni sobie sprawę z tego, iż

trzeba się strzedz póść tym śladem.

Propaganda bolszewicka może wykorzystać pewne momenty niezadowolnienia, cięższej sytuacji wewnętrznej, trudnej do omińnięcia w obecnych warunkach ekonomicznych, ale nie może nam ona narzucić systemu komunistycznego.

Narody europejskie bardziej odległe od ogniska bolszewickiego mogą jeszcze wierzyć w piekno ustroju zainaugurowanego przez Lenina. My, którzy ich sądzimy bardziej z bliska,

mamy o nich opinie wyrobioną.

Przeraża nas straszliwa sytuacja, w której dzięki bolszewizmowi znajduje się Rosya. Wiemy

dobrze, że nigdy Rosya nie będzie mogła dostarczyć Europie zboża, którego oczekuje się jeszcze od niej. Gdy się ma zboże, nie umiera się z głodu, a przeciw w większości guberni Rosyi sowieckiej ludzie literalnie wymierają z głodu. Ludność wymiera w sposób przerażający. Otrzymałem świeżo statystykę oficjalną, która stwierdza, iż w ciągu ostatniego tylko roku ludność niektórych guberni zmniejszyła się o 13 proc. Śmiertelność dzieci jest tak okropna, że cała jedna generacja przestała istnieć, jako ofiara eksperymentów socjalnych Lenina i Trockiego.

Jeśli Rosya chce dalej kontynuować te opłakane doświadczenia, jest to jej własna sprawa.

Polska nigdy nie zgodzi się pójść dobrowolnie na śmierć,

byle zakosztować rozkoszy komunizmu.

Dziś, skoro jesteśmy wolni, rzekł gen. Piłsudski z dobrym uśmiechem, zanadto kochamy życie, by ryzykować jego utratę dla uludnej chimery...

Publicysta francuski chciał spytać Naczelnika Państwa o to, co sądzi on o polityce koalicyjnej wobec Rosyi. Ale generał odmawia, jego czoło się chmurzy. Nie chce, oświadcza, wypowiedać słów gorzkich. Najgorszą rzeczą w polityce dodaje, jest polityka zygzaków.

Polska nie może się do tego przystosować,

to niemożliwe. W tej sytuacji geograficznej, w jakiej się znajduje, potrzebuje jasnych orientacji i nie może iść po linii polityki, która ciągle się zmienia.

Na zadane pytanie o znaczeniu pobytu w Warszawie pełnomocnych delegatów krajów nadbałtyckich, odpowiedział Naczelnik Państwa:

Niechcemy rozpocząć rokowań z Rosyą, bez zapoznania się z zapatrywaniami i sposobem przedstawiania na te kwestye tych wszystkich, którzy są najbardziej zainteresowani kwestyą rosyjską.

Litwa nie bierze udziału w konferencji, gdyż niema ona wspólnych granic z Rosyą sowiecką, a kwestya pokoju, lub wojny nie jest dla niej sprawą pierwszorzędną. Konferencya warszawska to pierwszy krok w kierunku zjednoczenia się państw Wschodu.

Polska powraca do swej roli historycznej“.

NADEŚLANE.

DLA PRZESTROGI!

Agitacyjny film przeciw handlowi białymi niewolnicami

CZĘŚĆ II.

20961

OFIARA HĄBY

dramat w 6 wielkich częściach wyświetla obecnie popularny

Kinoteatr „FATAMORGANA“
plac Maryacki 1. 10.

„APOLLO“
Dziś z powodu koncertu
tylko do godz. 1/8 w.
dramat w 7 aktach wedle noweli
TOŻ TOJA
OJCIEC SERGIJUSZ
(K. BIETY KUSICIELKI)
Wstrząsająca tragedia rosyjskiego popa. 20892

Specjalista chorób niemowlęcych i dziecięcych 20746
Dr. I. HESCHELES
powrócił i ordynuje obecnie ul. Zybkiewicza 31 od 3—6

Dr. Zdzisław KOTIERSKI
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godziny 2—4, ul. Jabłonowskich 2. 20701

Dr. G. RYDZEWSKI
b. lekarz Warsz. sp. pit. św. Łazarza, choroby skórne weneryczne i moczopłciowe ul. Sapiński 61, od g. 4—6. 20325

Nadesłane.**DLA TYCH, KTÓRZY JESZCZE NIE WIDZIELI**

wyświetla kinoteatr **MARYSIENKA** pl. Smolki 5 w dalszym ciągu najwspanialszy dramat historyczno-biblijny w 6 częściach p. t. 20959

KSIĘGA ESTERY

Główną rolę kreuje **STELLA HARF**, uroczą artystka dram.

Ataki bolszewickie ze stratami przeciwnika odparte!**Komunikat Sztabu generalnego.**

Warszawa, 8. marca.

W ciągu dnia wczorajszego nieprzyjaciel kilkakrotnie atakował Polankowice. Ataki nieprzyjacielskie, mimo że były prowadzone z nadzwyczajną ze strony bolszewickiej zaciętością, zostały odparte. Straty nieprzyjacielskie są bardzo znaczne. Liczba jeńców wziętych w ostatnich walkach do niewoli wzrosła o 200. Na Wołyniu ożywiona działalność bojowa patroli wywiadowczych. Nie-

przyjaciel zaatakował przeważającymi siłami nasze wysunięte placówki na południowo-wschód od Nowej Uszycy na Podolu. Po długiej i zaciętej walce oddziały nasze przeszły do kontrataku i odzyskały chwilowo utracone stanowisko. Bolszewicki pociąg pancerny natęrczywie postępując się od strony Butniewa ku Derażni ostrzeliwał to miasteczko ogniem artylerii.

Kuliński.

Nowa nota pokojowa Cziczerina.**Cziczerin potwierdza odbiór odpowiedzi rządu polskiego.**

Warszawa, 8. marca.

(Telef.) (m) Dowiadując się, że Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Moskwy depeszę Iskrową, datowaną z 6. marca, z podpisem Cziczerina, potwierdzającą odbiór odpowiedzi rządu polskiego z 15. lutego b. r. W nocy tej Cziczerin oświadcza, że rosyjski lud pracujący pragnie pokoju ze wszystkimi narodami, szczególnie z narodem polskim, i z tego powodu rada komisarzy ludowych pomówiła swą poprzednią propozycję

pokojącą. Cziczerin oświadcza dalej, że polskie operacje strzępne na Ukrainie są skierowane przeciwko sowieckiej republice ukraińskiej, pozostającej w przymierzu z Rosją sowiecką. Działalność rosyjskiej armii czerwonej na froncie polskim jest następstwem rzekomo agresywnej akcji armii polskiej na Ukrainie. W końcu Cziczerin prosi o wzajemny nieofensywny polski i o rychłą odpowiedź na propozycję pokojową rosyjską.

Premier Skulski o nowej nocie rosyjskiej.

Warszawa, 8. marca.

(R) Premier Skulski w rozmowie z pewną osobistością ze sfery politycznych oświadcza odnośnie do noty pokojowej rosyjskiej, że zawarte w niej utyskiwania na rzekomo agresywną akcję wojsk polskich na Ukrainie nie są słuszne, gdyż odnośnie zarządzenia władz wojskowych polskich wywołane były jedynie koniecznością przeciwdziałania koncentracji wojsk bolszewickich. Polska niewątpliwie równie szczerze, jak Rosja

pragnie pokoju, czego dowodem najlepszym jest sumienne wzięcie pod rozwagę rosyjskich propozycji pokojowych, jednak, nie chce i nie potrzebuje bynajmniej zawarcia pokoju za wszelką cenę. Jeśli rząd rosyjski pragnie istotnie szczerze pokoju, to niewątpliwie nie mu nie przeszkodzi spełnić postulatów Polski, ugruntowanych w jej najżywoniejszych interesach politycznych strategicznych. To będzie najlepszym dowodem szczerzej chęci pokoju ze strony Rosji.

NOTA CZICZERINA CZY RAKOWSKIEGO.

Warszawa, 8. marca.

(Telef.) (m) W tutelszych polutormowanych kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że m. my tu do czynienia nie z notą Cziczerina, lecz z drugą notą szefa rządu na Ukrainie Rakowskiego.

CO MÓWI DELEGAT KOOPERATYW ROSYJ.?

Ryga, 8. marca.

(PAT.) Szef delegacji ekonom. rządu sowieków w Rewlu Gukowski oświadczył w wywiadzie: Mamy nadzieję wejść w stosunki z Ameryką, Szwajcaryą, Norwegią i Niemcami. Ameryka nie chce rokować z nami, lecz przedstawiciele handlu amerykańskiego przyjechali już do Rewla. Jesteśmy w możności dostarczyć znacznej ilości łnu i futer, a za towary zagraniczne będziemy płacić złotem, które posiadamy w obfitości. Co się tyczy kooperatyw, to stanowią one jedynie aparat rozdania produktów. Litwinów w Kopenhadze a ja w Rewlu jesteśmy jedynymi przedstawicielami kooperatyw rosyjskich i my dwaj jesteśmy upoważnieni tylko do działania w ich imieniu. Anglia, poprzez inaczej charakter naszych kooperatyw, jeśli nie zmienią swego zapatrywania, wówczas kwestya wymiany towarów będzie bardzo problematyczna.

ROKOWANIA O KONWENCYJĘ FINANSOWĄ LOTEWSKO-ANGIELSKĄ.

Kowno, 8. marca.

(PAT.) Do Rygi powrócili przedstawiciele grupy kapitalistów angielskich, którzy prowadzą

rokowania z rządem lotewskim w sprawie konwencji finansowej. Rokowania dały wynik optymistyczny.

O WCIENIE WILNA DO POLSKI.

Warszawa, 8. marca.

(Telef.) (m) Sejmik chrześcijańskich związków zawodowych w Wilnie, po wysłaniu depesz hołdowniczych do Naczelnika Państwa i Sejmu, uchwalił uprosić Naczelnika Państwa, aby ziemie te wcielono do Polski i postawiono w ten sposób zagranicę przed faktem dokonany. Równocześnie uchwalono zażądać przyspieszenia wyborów do Sejmu z kresów wschodnich.

WŁOCHY UZNAJĄ NIEZAWISŁĄ LITWĘ NIE DE IURE LECZ DE FACTO.

Rzym, 8. marca.

(PAT.) (Ag. Stefania.) Wiadomość, jakoby rząd włoski uznał de iure rząd litewski, jest niezgodna z prawdą. Rząd włoski uznał de facto rząd litewski podobnie jak uznał rządy lotewski i estoński. P. Maciero di Valba został mianowany włoskim agentem dyplomatycznym na terytorium Litwy i Litwy. Będzie on miał siedzibę w Rydze dokąd uda się w najbliższej przyszłości.

POSTULATY NIEMCÓW GDAŃSKICH.

Gdańsk, 8. marca.

(PAT.) Wczoraj wieczorem odbył się tu wielki wiec niemieckiej partii demokratycznej gdańskiej, na którym jeden z referentów oświadczył między innymi: Sir Reginald Tower, który obecnie zarządza Gdańskiem, ma władzę dyktatorską. Wydaje on zarządzenia bez ludności. Ten stan nie może dłużej trwać. Potrzebne jest nieodrocznie przedstawicielstwo ludności, któreby wzięło w swoje ręce prowadzenie interesów miasta. Należy przeto jak najszybciej rozpisac wybory do konstytuanty. Następnie domagamy się, aby do pracy około przygotowania konstytucji dopuszczono także ludność. W dalszym ciągu omawiał referent sprawę przyszłego układu polsko-gdańskiego, wyrażając zdziwienie, że sir Tower konferuje w tej sprawie z przedstawicielami Polski. Zachodzi obawa, że układ ten, tak ważny dla Gdańska, zawarty zostanie bez udziału Gdańska. Do rokowań w tej sprawie musi być dopuszczona również ludność Gdańska. Po wywodach referenta uchwalono odpowiednie rezolucje, które będą przedłożone Towerowi. Drugi z kolei mówca przedstawił projekt konstytucji oparty na podstawach opracowanych już poprzednio przez naczelnego burmistrza Sahna i socjalnych demokratów. Postanawia on między innymi: Gdańsk nosi nazwę wolnego i niezależnego miasta Gdańska. Językiem urzędowym jest język niemiecki. Władzą suwerenną posiadają lud. Najwyższą instancją jest t. zw. Volksrat. Senat zaś na którego czele stoi prezydent jako primus inter pares składa się w części z fachowców, w części z osób wybranych przez Volksrat na 4 lata. Specjalny urząd będzie się zajmował sprawami zagranicznymi. Gdańsk powinien samodzielnie decydować o swoich sprawach zagranicznych, Polska zaś w myśl traktatu pokojowego jest tylko organem wykonawczym.

Narady polsko-niemiecko-gdańskie toczą się dalej!

Warszawa, 8. marca.

(Telef.) (m) Narady między delegatami polskimi, gdańskimi a niemieckimi, toczą się w dalszym ciągu w Warszawie, mimo wyjazdu jednego delegata niemieckiego i jednego gdańskiego, którzy udali się do swoich rządów, aby złożyć im relacje o dotychczasowych wynikach. Jak słychać, premier Skulski zawiadomil przedstawicieli miasta Gdańska, że do granicznej komunikacji pomiędzy Gdańskiem a sąsiednimi powiatami województwa pomorskiego, wystarczającym będzie

poświadczenie przynależności do miasta Gdańska, wystawione przez władzę policyjną w Gdańsku. Właściciel takiego poświadczenia nie będzie potrzebował wykazywać się ani fotografią, ani wizą polską. To samo odnosi się do obywateli polskich, podróżujących na terytorium gdańskim. Rząd polski miał się zobowiązać do ułatwień wywozowych w sprawach aprowizacyjnych, w zamian za co Gdańsk zobowiązał się nie dopuścić do wywozu produktów polskich z Gdańska.

NADEŚLIŃ

Refa Buchband
sluch. farmacji
Zygmunt Blauer Chęłmski
ppor. W. Pol
Z A Ś L U B I E N I
Przemysł, 5. marca 1920. 20938

SPECYALISTA CHOROBY WENERYCZ i SKORNYCH

Dr. Henryk Rosmarin
ord. od 8-10, 12-1 i 3-6, — Lwów, Kopernika 12.
20891

NADESŁANE.

W galerii filmów sensacyjnych DEKAMERON TRZY NOCE MIŁOSNE BOCCACIA

wświetlany obecnie w pierwszorzędnym kinoteatrze „LEW“ w Filharmonii zajmuje miejsce zgoła wyjątkowe. — Pociąga bowiem nie tylko tematem opartym na znanej powieści Boccacia, nie tylko zdjęciami natury z pod cudownego nieba krainy miłości... Włoch, ale i mistrzowską inscenizacją precyzyjnych miłosnych marzeń. — Film ten cieszący się niebywalem powodzeniem, wświetlany będzie jeszcze tylko **do środy** włącznie. 20725

Co Polska otrzyma drogą na Gdańsk?

Oświadczenie ministra aprowizacji Śliwińskiego.

Warszawa, 8. marca. (Telef.) (m) Minister aprowizacji Śliwiński, który bawi incognito w Gdańsku, udzielił dziennikarzom informacji, z której wynika, że pojechał tam celem bliższego poznania i skontrolowania organizacji aprowizacyjnej, transportów morskich i ich wyladowywania, oraz dalszego ich przewozu w głąb kraju, a także i celem nabycia na rynku gdańskim rozmaitych towarów. Jak się okazało, zakupiono w Gdańsku 70 wagonów mięsa wieprzowego amerykańskiego, 25 wagonów białej fasoli brazylijskiej, 10 wagonów ryżu, 3 wagony kakao holenderskiego, 20 wagonów herbaty. Zakupy te stanowią jednak tylko część tego, co dotychczas zostało zamówione i zakupi we w Ameryce i co w najkrótszym czasie przybędzie do Gdańska. Jeszcze w tym miesiącu rozpocznie się intensywne wysyłka towarów znajdujących się w Gdańsku do kraju. Między tymi towarami znajduje się 260 wagonów zboża i 490 wagonów maki pszennej. W marcu oczekiwane jest przybycie z Ameryki 675 wagonów maki oraz 18.000 ton towarów, między którymi znajdują się również i środki żywności. Ogółem do połowy kwietnia nadejdzie do Gdańska 3.500 wagonów ładunków środków aprowizacyjnych dla Polski. W ciągu najbliższych tygodni otrzyma w ten sposób Polska z Ameryki 5.500 wagonów środków żywności.

Sekwestr na bieliznę zniesiony!

Warszawa, 8. marca. (Telef.) (m) Ministerstwo przemysłu i handlu zmieniło sekwestr następujących półfabrykatów i towarów: bielizna osobista, pościelowa, stołowa, ręczniki, trykotaże, wyroby pończosznicze, liny, nici, tkaniny surowe i ubrania męskie.

OGRODICZENIE RUCHU TYLKO W MIARĘ KONIECZNOŚCI.

Warszawa, 8. marca. (Telef.) (m) Wiceszef sekcji eksploatacji w ministerstwie kolei p. Czapski, w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że ograniczenia w ruchu kolejowym stosowane będą w miarę konieczności. Dotąd ograniczenia te nie przybrały konkretnych form. Dyrekcjom kolejowym polecono, aby przedstawiły swoje propozycje w sprawie ograniczenia ruchu. Według p. Czapkiego, ograniczenie ruchu zostało spowodowane potrzebą przewożenia znacznych ilości maszyn ziemniaków, większej ilości węgla kórnosławskiego i cieszyńskiego i t. Dotąd otrzymaliśmy z Ameryki 12 lokomotyw, które montuje się w Gdańsku. Parowozowy to przyniosła wielką ulgę przeciążonemu tablowi parowozów, gdyż posiadają wielką siłę nośną.

P. ISZKOWSKI COFNAŁ REZYGNACYĘ.

Warszawa, 8. marca. (Telef.) (m) Szef sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych Iszkowski dał się nakłonić do cofnięcia swej rezygnacji i pozostanie nadal na zajm wanem stanowisku.

STRAJK INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW.

Warszawa, 8. marca. (Telef.) (m) Rozpoczął się tu strajk inżynierów i techników miejskich. Przyczyną strajku są zarządzenia magistratu, które m personalnie czuje się dotknięty.

UWOLNIENIE PODEJRZANEGO O KOMUNIZM.

Warszawa, 8. marca. (Telef.) (m) Aresztowany w swoim czasie za należenie do partii komunistycznej radca w głównym urzędzie statystycznym Grabowski, został wypuszczony na wolność.

REPREZENTACJI POLSCY NA JARMARKU LYOŃSKIM.

Lyon, 8. marca. (PAT.) Havas. Na otwarciu jarmarku światowego (obecni byli także przedstawiciele Polski.

HOLANDYA ODMAWIA ZESŁANIA WILHELMA DO KOLONII

Paryż, 8. marca. (PAT.) „Matin“ donosi z Hagii: Holandia w odpowiedzi na notę koalicyi odmówiła wysłania Wilhelma do kolonii holenderskich proponując natomiast roztoczenie ścisłego nadzoru nad byłym cesarzem.

NADESŁANE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 20889

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
Mauryciego EHRENKRANZA
przyjmuje na razie Lwów, Zamarstynowska 20, I. p. 20795

Bieliznę najtaniej, najlepiej i najszybciej wykonuje Pralnia ul. Zyblikiewicza 35. Kołnierze 1 Mk. 40 fen. Manszety 2 Mk. 20765

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. HESCHELES 20928
ord. od 10—12 i 3—5 pop., dla kobiet 2—3 Sykstuska 16.

SPECYALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZ.
Dr. A. SCHWARZ
solnadażyusz szpitala powaschn. przeprowadził się na ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gm. poczty) 20957

CZAS odnowić przedpłatę!

NEKROLOGIA

†
Aleksander Dreżepolski
Profesor Seminarium naucz. męsk. zaoparzony Sw. Sakramentami, zmarł d. 6. marca 1920, przeżywszy lat 70.
Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 8. marca b. r., z kaplicy Boimów na cmentarz Lyczakowski, — o czym w smutku pogrążona żona z dziećmi i wnuczką krownych rodziców zawiadamia. 20935

KRONIKA

We wtorek, 9 marca, o godz. 7 wiecz. po raz 8-my „Asystent“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej w niezminionej obsadzie.

We środę, 10 marca, o godz. 7-mej „Eugeniusz Onegin“, opera w 3 aktach (7 odsłonach) P. Czajkowskiego z pp. Bandrowską, Green, Ostrowską, Łowczyńską, Okońską, Jelińską, Horną, Wędzińską i Niedzielską.

W czwartek, 11. marca o godz. 7-mej wiecz. „Laika“, operetka w 3 akt. E. Andran’a.

Repertuar Teatru wodewilowego.
(gmach ul. Ossolińskich 10.)

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stońskiego ul. Legionów 1. I). 2039

Od 9. marca do 15. marca codziennie o godz. 7.30 wieczór: Foxtrott i walc w duecie Wittich i Nowicki; „Reone tygodniowe“ w 1 odsłonie; „Wozow łapownik“, operetka z rosyjskiego w 2 odsłonach; tańce rosyjskie wykona duet Wittich i Nowicki.

Repertuar Gal. Biara koncertowego M. Tuerka
9. marca: Paweł Koczański, skrzypek z udziałem kompozytora Karola Szymanowskiego.
12. marca: I. Klara Pfauowa, pieśniarka. 20686

Generálny Delegat Rządu dr. Kazimierz Galecki wyjechał w sprawach urzędowych do Krosna.

Włoska Izba handlowa. W dniu 4 b. m. w mieszkaniu hr. Tyszkiewiczza w Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne polsko-włoskiej Izby handlowej.

(zet) „Rosya, Polska i Mickiewicz“. Znakomity pisarz rosyjski Dymitr Mereżkowskij, przybyły świeżo z Rosyi do Warszawy, zamierza wypowiedzieć wykład na powyższy temat. A że nie wład językiem polskim, protekcya zostanie wygłoszona w języku francuskim.

(zet) **Odnaki szarz żołnierskich** w kolorze czerwonym zaprowadzone przez ministerstwo wojny, nie przyjęły się jeszcze we Lwowie. Pomimo tego bowiem, że rozkaz obowiązuje od 1. lutego b. r., żołnierze nie zrzucili jeszcze białych naszywek.

Miejsca kolej elektryczna zawiadamia, że z powodu budowy kanału na pl. Halickim aż do odwołania, będą kursowały wozy LJ w kierunku do śródmieścia ulicą Batorego.

(zet) **Jubileusz Masaryka.** Prezydent republiki czesko-słowackiej Masaryk obchodzi 70-ciolecie swoich urodzin.

Zjazd zdrojowisk, uzdrowisk, leśnik i lecznic polskich. Trzymając się hasła „w jednośi sili!“ pracował dotychczas „Kraj. Związek Zdrojowisk i Uzdrawisk“ pilnie a wytrwale nad ekonomicznem i kulturalnem podniesieniem zdrojowisk i uzdrowisk b. Galicyi. Dziś, kiedyśmy zrzucili z ramion pięta niewoli! Kiedyś bardziej jeszcze niż przed tem jedności nam trzeba na każdym polu pracy, zwołuje Krajow. Związek Zdrojowisk i Uzdrawisk w dniach 25 i 26 marca b. r. we Lwowie, jako w dotychczasowej swej siedzibie Ogólny zjazd zdrojowisk i uzdrowisk, leśnik oraz lecznic polskich. Celem zjazdu jest dać inicjatywę do utworzenia Ogólnopolskiego Związku Zdrojowisk i Uzdrawisk, leśnik oraz lecznic polskich i do wspólnej pracy na całym obszarze wolnej i zjednoczonej Polski.

(zet) **Żółte wozy pocztowe** zniknęły nareszcie z ulic naszego miasta, a z tem jeszcze jeden z ostatnich śladów po Austrii. Przemalowane na amarantowo z małym białym ordem pełnia teraz służbę na poczcie polskiej.

(-) **Baczność na dzieci.** Wczoraj zdarzył się wypadek, który powinien być przestrożą dla rodziców, by nie pozwalali dzieciom bezcelowo włóczyć się po ulicach miasta. Oto na rogu ul. Grodeckiej i Leona Sapiehy na przebiegającego ulicą 6-letniego synka Anny Martwicz najechało auto ciężarowe, kierowane przez szofera Mieczysława Nowaka. Ciężko rannego chłopczykę w głowę tem samem autem odważono w stanie groźnym do szpitalika św. Zofii. Dotychczasowe dochodzenia wykazało brak winy szofera.

(-) **Bandytyzm we Lwowie.** Dwóch mężczyzn w ubraniu wojskowem, uzbrojonych w rewolwery, przedwczoraj około 9 godziny wieczór otworzywszy wytrychem galerie zabytków mu-

zależnych Izby stow. rekordy elniczych przy ul. Kościelnej l. 8, skradli model „Mittelezy“ oraz wiele innych rzeczy przedstawiających wartość kilkudziesięciu tysięcy koron. Sprawców kradzieży jeszcze wewnątrz galerii sprostuzęła dziewczyna dozorcy. Na krzyk jej pospieszyło kilka osób w kierunku galerii. Na widok zbliżających się ludzi sprawcy zaczęli strzelać z rewolwerów. Z powodu strzałów ludzie uciekli do sąsiednich ubikacji. Z tego skorzystał sprawca, który z łupem zbiegł nie zatrzymany przez nikogo, gubiąc się w ciemnościach nocy.

(—) **Jaki tytoń sprzedają w pasku?** Przed tygodniem kupiło kilka osób kilkadziesiąt paczek tytoniu rosyjskiego od Wincentego Lewkowicza. Jak się później okazało, w oryginalnych „paczkach rosyjskich“ zamiast tytoniu była trawa morska, wata i piasek. Sprowadzony na polic. Lewkowicz zeznał, iż rzekomy tytoń dostał na sprzedaż od swego współnika, Franciszka Pragera. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Pragera dała nadszodowany wynik. Znalezione tam bowiem znaczną ilość trawy morskiej i waty, służących do napełniania paczek z rosyjskiego tytoniu.

(—) **Czyli psy?** St. komisarz magistratu Grefner, poznał wczoraj u Jana Jelineka, dozorca przy ul. Jachowicza l. 19, wyżlicę, wartości 2000 kor., którą skradziono przed kilku dniami porucznikowi Świderynowskiemu. Stwierdzono, że Jelinek handluje psami. Znalezione też u niego kilkanaście psów tajemniczego pochodzenia.

(—) **Włamanie do kasy.** Minionej nocy dostali się dotychczas niewyśledzeni sprawcy do lokalu

„Biura zapomogowego i odzieżowego miasta Lwowa, znajdującego się na II p. przy ulicy Ormiańskiej l. 2. Sprawcy po zrobieniu dwu otworów w kasie wertheimowskiej zabrali 26.000 kor. Dwie kasy, znajdujące się w sąsiednim pokoju sprawcy nawet nie tknęli. W kasach tych było wówczas przeszło 150.000 koron.

COUMNIKATV.

Z teatru wodewilowego. Dziś premiera nowego programu, w skład którego wchodzi zajmująca obsadka z rosyjskiego „Wozów Iapownik“ w 2 aktach z tańcami rosyjskimi w wykonaniu pary baletmistrzowskiej pp. Wittichowej i Nowickiego. Nadto rewiewka tygodniowa i najmodniejszy taniec „foxtrott“ oraz walc akrobatyczny tańczony z powodzeniem przez pp. Wittichową i Nowickiego baletmistrzów Teatru wielkiego w Warszawie.

Wielki ko cert na Bursę rzemieślniczą dziewcząt sierot odbędzie się dnia 25-go marca w Kasynie wojsk. przy ul. Fredry l. 20931

Polski Związek kolejowców.
Doroczne Walne Zgromadzenie Koła lwowskiego odbędzie się w lokalu Związku (Dyrekcja kol-i, III. piętro) we wtorek dnia 16. marca b. r. o godzinie wpół do szóstej, a w bra'u kompletu o godz. szóstej wieczorem. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu. Wstęp dozwolony tylko członkom Związku. 20939

Wielki koncert pierwszorzędných sił odbędzie się 25. marca w Kasynie wojskowym, Fredry l. Cel: Bursy rzem. ślnicza dla dziewcząt sierot w pierwszym rzędzie po poległych wojskow. Bilety cały dzień do nabycia przy kasie. **Koło Pracy.** 20933

Kronika sportowa.

Zawody narciarskie S. N. i L. K. S. „Czarni“ urządził w dniach 13 i 14 marca w Sławsku zawody narciarskie. Kombinowany bieg i skok w memoryal Steinhauusa i bieg z przeszkodami na prześtrzeń 2 km. Zawodniczy mogą członkowie Towarzystwa należących do Polskiego Związku narciarzy. Zgłoszenia do 11 b. m. w sekretaryacie ul. Jabłonowskięgo 28, I p. Wpisowe do memoryalu 30 Mk. do biegu przeszkodni 20 Mk. Blizsze wiadomości w programie.

Wykrycie olbrzymiego tajnego magazynu.

W sprawie umieszczonego artykułu w „Gazecie Porannej“ z dnia 8 marca 1920 r. Nr. 5119 pod powyższym tytułem otrzymaliśmy od dyrektora firmy „America-Europe“ p. Stanisława Nowakowskiego następujące sprostowanie:

Nie prawdą jest jakoby członkowie sekcji I dzielnicy VI MSO. pp. B. Głogowski i Edw. Motal wykryli w magazynach ślusarskich p. Władysława Musiałowicza przy ul. Kopernika 56 około 2000 kilogramów amerykańskiej skóry podszwowej i t. d., ponieważ ubiackie te zostały wynajęte przez Tow. Akc. „America-Europe Exchange Corporation“ na tymczasowy skład nadeszłych a nierozdzielonych lub niedobranych towarów, z którego w ostatnich czasach pobrały towary tak poważne i szanowane w kraju firmy jak Ludwika Hozzowski skład farb i materiałów technicznych przy ul. Akademickiej, „Narodna Torhowla“, Towarzystwo handlowe Pol. w Krakowie, Dom Handlowy w Rohatynie, Gabryel Starik, Jan Królikiewicz przy ul. Akademickiej, dr. Ihnatowicz, Fabryka chemiczna „Tlen“ itd.

Natomiast prawdą jest, że magazyn ten został na podstawie glosostownych doniesień opieczetowany, wskutek czego narażonim zostali na poważne wydatki nie mogąc wydać 75 skrzyń mydła do prania Spicet i Span dla naszej ekspozytury w Stanisławowie, po których odbiór z powodu ustawicznych kradzieży przyjechał konwojant ze Stanisławowa a zamówione z domu spedycyjnego wozy musiały z ničem odjechać. Za zamówiony wóz kolejowy należy opłacić postojowe.

Prawda jest, że Magistrat miasta Lwowa wydał na to 10 na które było transito z powodów technicznych zamagazynowane we Lwowie, prawo wywozu a to na podstawie naszego pisma z daty 2 marca b. r. L. 266.

Prawdą jest, co niestety z przykrością stwierdzić musimy, że ten tak nazwany olbrzymi skład jest mihiaturką składu, jaki w niedalekiej przyszłości urządziimy przy ul. Akademickiej 18 w obecnym handlu p. Jana Królikiewicza, o ile środki techniczne na to pozwolą a ustawiczne kradzieże na dworcu lwowskim ustana.

Prawdą jest, że z przedostatnich dwóch wagonów skradzione zostało na dworcu Podzamcze 385 skrzyń mydła do prania Tub Soap i kilkadziesiąt skrzyń innych towarów, przedstawiających wartość przeszło miliona koron, co przez organa Dyrekcji kolejowej stwierdzonem zostało a sprawcy dotychczas nie wykryci, podczas gdy rozmaitego rodzaju władze i organa wykrywają dla wszytkich władz i stron przystępny nasz skład towarów.

Prawdą jest, że Państwowy Urząd Zakupów Pierwszej Potrzeby, który nawiasem wspominając, zakupił u nas pół miliona kilogramów mydła do prania, polecił tutejszej firmi Puzappu wydania nam bez żadnych zastrzeżeń 2087 kg. skóry o ile skóra ta zostanie zakupioną przez instytucje państwowe lub społeczne lub za opłatą 5% w naturze, o ile skóra zostanie zakupioną przez firmy o innym charakterze.

Prawdą jest, że jeszcze w miesiącu sierpniu ubiegłego roku Dyrekcja kolejowa we Lwowie i w Stanisławowie skóre na podszwy u nas zamówiły i prawdą jest żeśmy na dniu 23 lutego b. r. wysłali do Dyrekcji Kolei państwowych w Stanisławowie telegram następującej treści: „Skóry nadeszły do Lwowa, prosimy przysłać człowieka do odbiór. Ameropex“. Telegram ten potwierdziłismy listem z tej samej daty L. 227.

Prawdą jest, że w sprawie szczepny wnie-

Do naszych Czytelników!

Rozszerzenie rozmiarów pisma oraz podwyższenie jego ceny.

Lwów, 7 marca 1920.

Z końcem zeszłego miesiąca wszystkie pisma krakowskie a w ślad za nimi pisma lwowskie podwyższyły dość znacznie cenę sprzedaży numerów poszczególnych, oraz wysokość prenumeraty. Przed kilku dniami doniesiono również w Warszawie o ponownej podwyżce ceny pism warszawskich, które solidarnie ustaliły ją w wysokości 1 marki za numer, podwyższając równocześnie odpowiednio wysokość prenumeraty. Wszystkie te podwyżki nie były bynajmniej niespodzianką dla naszej Publiczności, zdać się sobie dokładnie sprawę ze zgrozy kryzysu ekonomicznego, który w tej chwili przeżywa kraj cały, a z nim także i prasa polska. To też szerokie sfery Czytelników pism polskich zaakceptowały jak najlojalniej nowe ceny gazet, rozumiejąc dobrze, że są one stosunkowo nieznaczne, jeśli się uwzględni fakt, że za l. r., który kosztował przed wojną 2700 do 2900 K za wagon, kosztuje dziś 100.000 a nawet dochodzi do 120.000 K za wagon! Olbrzymie podwyżki cen druków, w szczególności farby drukarskiej, światła, gazu, węgla etc., nie mówiąc już o bardzo znacznym podwyższeniu kosztów pracy, a to zarówno pracy zegarskiej, jak też pracy funkcyjonyarysów y admi'istracyjnych i redakcyj — wszstko to są rzeczy zbyt powszechnie znane, aby je raz jeszcze trzeba tutaj poruszać.

W następstwie powyższego stanu rzeczy także Wydawnictwo „Gazety Wieczornej“ i „Porannej“ w ślad za pisaniami warszawskimi, krakowskimi oraz innymi pisaniami lwowskimi zmuszone jest obecnie do wprowadzenia podwyżki cen. Miąnowicie począwszy od dnia 9 b. m. t. j. od najbliższego wtorku kosztować będzie w całej Polsce

w kolportażu oraz w agnocyach, biurach dzienników i trafikach:

- „Gazeta Poranna“ 1 Mk.
- „Gazeta Wieczorna“ 70 fen.
- w prenumeracie miesięcznej:
- „Gazeta Poranna“, wraz z przesyłką pocztową 20 Mk.
- „Gazeta Wieczorna“ wraz z przesyłką pocztową 14 Mk.
- Oba wydania („Poranna“ i „Wieczorna“) z przes. poczt. . . 32 Mk.

(Wpłaty w walucie koronowej zaliczać będziemy wedle relacji usawowej 1 K = 70 fenigów)

Chcąc Czytelnikom naszym powetować bodaj w część i tę popwyżkę ceny pisma postanowiło Wydawnictwo „Gazety Porannej“ i „Wieczornej“ równocześnie

rozszerzyć znacznie swe łamy i postanowienie swoje jeszcze przed podwyższeniem ceny w czyn wprowadziło. Jak to już bowiem Czytelnicy nas niewątpiwie zauważyli powiększyliśmy od 1 b. m. znacznie rozmiar „Gazety Porannej“, wydając ją stała w objętości 10 a od czasu do czasu nawet 12 stron.

Powiększenie to utrzymamy nadal stale.

„Gazeta Poranna“ ukazywać się więc będzie odną w objętości 10 wyl. 12 stron druku. W miarę dopływu papieru wydawać będziemy ponad o tyle

powiększone numery „Gazety Wieczornej“ dzięki temu rozszerzeniu łamów obu tych pism zdobędziemy możność bardzo znacznego rozszerzenia zarówno naszego działu informacyjnego, jakoteż politycznego, szczególnie zaś działu literackiego. Ponadto w jeszcze znaczniejszej niż dotąd mierze poświęcać będziemy uwagę sprawom gospodarczym, oraz z gapieniam adminisracyjno-społecznym w dobie odbudowywania się i konsolidowania życia narodowego w Polsce, tak bardzo ważnym.

Czelnicy nasi rozumieją łatwo, że przy wspomnianych już poprzednio, a tak niesłychanie zwiększonych kosztach wydawnictwa, podwyżka ceny sprzedażnej numeru, oraz podwyżka prenumeraty w części tylko powetować mogą zwiększone koszty produkcji pisma, a przede wszystkim koszt jego powiększenia. Dlatego też wyrażamy nadzieję, że sfery handlowe i przemysłowe, do których tak licznie dołącza „Gazeta Wieczorna“ i „Poranna“, oprą wydatnie nasz dział anonsowy, w którego znacznym rozwoju poklamy nadzieję zdobycia reszty odpowiednich środków nietylko na dalsze prowadzenie wydawnictwa ale także na coraz dalej idące jego powiększenie i ulepszenie.

Wydawnictwo „Gazety Porannej“ i „Wieczornej“.

ścisły przez dyrektora firmy p. Nowakowskiego podanie do komisji wywozu i przywozu a to na dniu 20 lutego, app. Cwojdzński i Diamand osobiście p. Nowakowskiemu polecieli, ażeby wniosł podanie w Warszawie, ponieważ na razie wywóz jest niedozwolony.

Prawdą jest, że postanowiliśmy przemysł szczeciński, który obecnie znajduje się przeważnie w rękach obcych, rozwinąć na szeroką skalę, i w tym celu za naszą inicjatywą zostanie zawieszana na dniu 16 marca br. o godzinie 4-tej popołudniu w biurach reprezentacji America Europe Exchange Corporation przy ul. Domagalewiczów 4, spółka z ogr. odp. „SETA”, której celem i zadaniem będzie zakupno surowej szczeciny, przeróbka i bielarnia przy pomocy zakładu Głuchoniemych we Lwowie i eksport za granicę gotowego towaru. Z dyrektoryą Zakładu głuchoniemych nawiązaliśmy stosunki distem naszym z dnia 13 lutego b. r. L. 174. Przy tej sposobności nadmieniamy, że przemysłem tym zajmują się przeważnie Niemcy a główną siedzibą jest Lipsk.

Prawdą jest, że z powodu braku odpowiedniego magazynu mamy na składzie w Elektrowni miejskiej 203 skrzyń konserw łososia. Magazyn ten nie został jeszcze przez tutejsze organa wykryty.

Prawdą jest, że organizujemy przemysł drzewny przeznaczony na eksport w możliwie gotowym stanie a to w myśl kilkakrotnie przez Rząd Polski wyrażonego życzenia.

Prawdą jest, że przez udoskonalony eksport trapiemy w handlu zamiennym podnieść wartość naszej waluty a przez to obniżyć niesłychaną drożyznę.

Prawdą jest, że „America Europe Exchange Corporation” jest Tow. akcyjnym o wyłącznie kapitałach Polaków zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, którego prezydentem jest były prezes Związku Sokolów w Ameryce de Ryss Elektorowicz a wiceprezjtem znany w całym Stanach Zjednoczonych pracownik i działacz p. Bolesław Zaleski.

Wreszcie prawdą jest, że kierownik Urzędu dla zwalczania lichwy i spekulacji przyjął dyrektora Towarzystwa tj tylko na podstawie zgłoszonego doniesienia, w sposób, który ze względu na stanowisko przez obywateli piastowany, uwłacza najskromniejszym formom towarzystwom na całym świecie cywilizowanym przyjętym nawet przy najbardziej demokratycznym ustroju.

Z poważaniem dyrektor firmy
„America Europe Exchange Corporation”
Stanisław Nowakowski.

20918

Zandarm-lapownik przed sądem.

Lwów, 9. marca.

(zet) Jak nasze sądownictwo tępi kubernarzy wojskowych, niech o tem zaświadczy przebieg rozprawy, odbytej przed trybunałem tutejszego sądu wojskowego O. G. przeciwko jednoročnému kapralowi w Rawie ruskiej, Mieczysławowi Ziencow, oskarżonemu o to, że dnia 14 listopada ub. r., pełniąc zandarmską służbę kontrolną i w wykonaniu tej służby wprawdzie zgodnie z obowiązującym w tym przytrzymał żyda Ramza Lipę ze Sokala, który celem uprawiania lichwy pasarskiej wziął około trzy i pół kg. tytoniu do Lwowa, jednak nadużywając powierzanej mu władzy i służbowego stanowiska w zamiarze wyrządzenia szkody państwu, przytrzymanego pasarkę z tytoniem pusił na wolność, czem dopuścił się zbrodni z par. 380 w. u. k., oraz naruszenia obowiązku przy rozstrzygnięciu sprawy służbowej.

Rozprawie przewodniczył mator-aud. dr. Pflaumer, oskarżał prok. mjr. Róg, bronił mec. dr. Link. Po przesłuchaniu kilku świadków, z których zeznań okazało się, iż otrzymane pieniądze oddał oskarżony zaraz po ich otrzymaniu dobrowolnie na rzecz kucy wojskowej i d. skonałem świadectwie, wydanem przez jego przełożonego por. zand. M. Galagusa, trybunał wydał wyrok, skazujący oskarżonego

cztery miesiące ciężkiego więzienia.

Kara zostanie skonsumowana przez areszt śledczy za parę dni, za nadużycie władzy urzędowej, t. j. nie za czyn hańbiący, więc praw akademików skazany nie straci.

Trzech jednoroćniaków gwałci dziewczynę

Z sądu wojskowego D. O. G.

Na cmentarzu stryjskim. — Pod grozą przebiecia nożem. — Akt gwałtu. — Kradzież 100 koron. — Kasacya pierwszego wyroku. — Cofnięcie zarzutu kradzieży. — Sprawa idzie do sędziego śledczego

Lwów, 9. marca.

(zet) Przed trybunałem wojskowym, w skład którego wchodził kap. K. S. dn. M. Stampil, jako wotant, oraz ppor. St. Szydło, pchor. H. Kwieciński i sierżant Wł. Górski, odbyła się pod przewodnictwem majora-aud. Płahnera ponowna rozprawa przeciwko: Wasławowi F., studentowi VI kl. realnej, obecnie jednor. sierżantowi, Gustawowi D., uczniowi szkoły lasowej, obecnie jednor. sierżantowi i Emilowi Ch., uczniowi akademii handlowej, obecnie jednor. sierżantowi WP., oskarżonym o to, że 28. czerwca ub. r. na cmentarzu stryjskim we Lwowie przez użycie przemocy

zmusili Helenę Z. do oddania się im,

przyczem zabrali dla własnej korzyści z torebki swojej ofiary sto koron, czem dopuścili się zbrodni zgwałcenia z par. 404 w. u. k. i zbrodni kradzieży z par. 457, 459 i 462 w. u. k.

Z aktu oskarżenia który popierał major K. S. dn. Róg, sprawa przedstawia się następująco:

Dnia krytycznego przystąpił do poszkodowanej Heleny Z., przechodzącej cmentarzem stryjskim w towarzystwie swojej przyjaciółki p. B., oskarżeni i przedstawili się, dali niedwuznacznie do poznania, że

chcą z nią „poflirtować”.

B. widząc, na co się zanosi, zdołała zbiedz. Wówczas esk. D. i Ch. chwycili pozostałą pannę Z. pod ramiona i korzystając ze sposobności, że na cmentarzu niema nikogo i że z powodu niepewnej pogody nikt nie nadejdzie, zaprowadzili ją

przemocą do pobliskiego rowu,

gdzie następnie po przyłączeniu się do nich esk.

F., rzucili ją na ziemię, powykręcili jej ręce, bili kijami po plecach i nogach, grozili nożem, iż w razie oporu ją przebieją, przyczem jeden z nich wyciągnął bagnet. Kiedy poszkodowana skutkiem wyczerpania sił, nie mogła już dłużej stać wiać oporu,

oskarżeni po kolei zaspakajali swe chuci

w ten sposób, że dwóch z nich trzymało ją za ramiona.

Wedle orzeczenia lekarza wówczas

nastąpiła defloracya Heleny Z.

Obronę oskarżonych, jakoby poszkodowana oddała się im dobrowolnie i nawet przyjęła rapla, oraz to, że w krytycznej chwili byli podpi, należy uważać wobec zeznań świadka Bosakównej za nieprawdziwe.

Oskarżonych bronił mec. dr. Link, protokołuje jednor. kapral Wł. Smolka. Jest to już druga rozprawa, wyrok bowiem p. przedni, mocą którego oskarżonych skazano jedynie za opilstwo, został na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez prokuratora, przez sąd najwyższy w Warszawie uniesiony. Jedynie od oskarżenia o kradzież 100 koron uwalniający wyrok zyskał zatwierdzenie.

Po odczytaniu przez majora Płahnera aktu, zarządzającego kasacyę wyroku poprzedniego, przystąpiono do przesłuchania pierwszego osk. podczas czego prokurator postawił wniossek o odsłanie całej sprawy jeszcze raz do sędziego śledczego, celem zbadania szarzy tego oskarżonego. Mimo sprzeciwu obrońcy dra Linka trybunał przychylił się do wniosku prokuratora.

Ogromne nadużycia pocztowe wykryte!

Do czego może się przydać filatelista?

Warszawa, 8. marca.

(Telef.) (m) Władze tutejsze wpadły na ślad niszczenia przez funkcjonariuszy pocztowych listów amerykańskich. Stało się to w ten sposób, że niejaki Zenko, zauważywszy, iż syn jego od pewnego czasu zapalony filatelista, przynosi codziennie do domu większą ilość marek amerykańskich ze świeżą stampilią pocztową, zapytał go,

skąd bierze tak znaczne ilości znaczków pocztowych amerykańskich. Syn odparł, że znaczki te znajduje na śmietniku. Wobec tego ojciec udał się ze synem na miejsce wskazane, gdzie faktycznie znaleźli całą paczkę listów amerykańskich, a między nimi także i czek, a nawet i testament jakiegoś Polaka z Ameryki. Ogółem znaleźli 50 listów amerykańskich. Śledztwo w toku.

Na tropie szajki przemytników

Warszawa, 8. marca.

(Telef.) (m) Władze wpadły na ślad zorganizowanej szajki przemytników złota i srebra, którzy w porozumieniu z osobami mającemi prawo przejazdu pociągami koalicyjnymi, wywoziły z Polski za granicę olbrzymie ilości złota i srebra. W czasie rewizji znaleziono walizę zawierającą 250 funtów monet srebrnych. Łącznie z tem are-

szowano niejakiego Fuchsa i dwóch braci Glasschmidów. Stwierdzono, że Glasschmidowie zajmowali się zakupem pieniędzy srebrnych i od przeszło pół roku dostarczali Fuchsovi monet srebrnych i złotych nominalnej wartości 200.000 marek. Obecnie toczą się dochodzenia celem ustalenia, w jakim stopniu wniezione są w tę sprawę osoby, należące do wojska francuskiego.

Skrytobójcze zamordowanie lotnika!

Warszawa, 8. marca.

(Telef.) (m) Wystrzałem z rewolweru zabity został przez niewykrytego sprawcę 25-letni lotnik Stanisław Kaptan. Morderstwo zostało dokonane

w sposób skrytobójczy, w chwili gdy Kaptan wchodził do bramy domu pod l. 6 przy ulicy Nowolipki.

Wielka obława policyjna.

Lwów, 9. marca.

(k) Stosunki bezpieczeństwa we Lwowie wymagają większej troski władz wyższych jak do tej pory. Odnosi się to przedewszystkiem do zaprowadzenia posterunków żołnierzy policyjnych po ulicach miasta. Za czasów dawnej Austrii lwowska policja miała do dyspozycyi 1000 żołnierzy, dziś zaledwie ma 370. Nie dziw zatem, że po ulicach flagą są masowe ucieczki więźniów z wojskowego sądu. W ostatnich czasach zbiegło stamtąd aż 68 bandytów, którzy obecnie dobrze używają się

przed policyją. Toteż dyrektor policyi dr. Reinleeder zarządził wielką obławę w nocy z soboty na niedzielę i z niedzielę na poniedziałek, którą kierował st. komisarz policyi Lukomski. Liczne patrole policyjne, w których brał udział wszyscy inspektorowie i agenci policyjni, formalnie przetrząsały cały Lwów. Wynik obławy był bardzo pomyślny.

Wspólnik Wasilskiego.

W czasie przeszukiwania kryjówek złodziejskich w mieszkaniu znanego złodzieja starego Dawida Ferstera przy ul. Sieniawskiej l. 11 a nięto

Hittnera, zwanego „anglikiem“, niebezpiecznego włamywacza kasowego. Hittner przed laty był wspólnikiem Wasfińskiego i Schwarzerera, a obecnie po odsiedzeniu kary przed dwoma dniami przyjechał do Lwowa z Wiednia. Zanim urządził jakiś „skok“ dostał się do celi więziennej wraz z Festerem.

Strażnik nocny złodziejem.

Nad ranem w nocy jeden patrol policjantów obok templum przy ul. Żółkiewskiej przytrzymał **Włodzimierza Szerego**, strażnika nocnego z towarzysztwa „Czuwaj“, które pilnuje sklepy. Szery, będąc w służbie tej nocy w ul. Słonecznej z jakiegoś sklepu skradł 4 butelki miedziane i z nimi dążył do swego mieszkania przy ul. Grodzickich 6. Szerego rozbrojono i osadzono w areszcie.

Z rabunku listopadowego.

W mieszkaniu przy ul. Żródlanej szewca **Józefa Pysza** recte **Plasza** znaleziono maszyny szewskie Nr. 435007, którą **Plasz** zrabował w listopadzie 1918 roku u **Abrahama Freilheita** przy ul. Słonecznej 1. 34. **Plasza**, przyznającego się do rabunku, aresztowano.

Po nocnej wyprawie.

W mieszkaniu **Władysława Maruszcza** przy ul. Granicznej 12 zastano **Jana Kosteckiego**, który przed chwilą wrócił z **Maruszcza** z nocnej wyprawy. Włamał się on do jakiegoś mieszkania, z którego zabrał futro z koźmierzem sejskim i przedzieradła, znaczone literami K. F. Przy osobistej rewizji znaleziono 1000 kor. w gotówce.

Falszywy agent policyjny.

Aresztowano też niejakiego **Eugeniusza Kiełsa**, przedstawiającego się za agenta policji, z czego tenże osiągał pokaźne zyski. Operował przede wszystkim po domach publicznych i „godził“ powaśnicznych „gości“ z dziewczętami lekkich obyczajów.

Handlarze żywym towarem.

Za trudnienie się handlem żywym towarem aresztowano **Herscha Lemla Zimmermana**, właściciela hotelu berlińskiego, przy ul. Rejtana 1. 7, oraz jego kelnera **Zygmunta Słomkiewicza** vel **Inselberga**. Za pokoje oddawane gościom na chwile pobierał po 100 kor. a od wojskowych Francuzów po 200 kor. Obu ptaszków żyjących z tierządu osadzono w więzieniu.

Restaurator bliatnikiem.

Przy ul. Królowej Jadwigi 1. 26 aresztowano restauratora **Izydora Kiełsa**, trudniącego się bliatnictwem. U niego zakwestyjonowano 82 worki wojskowe, skradzione na szkodę skarbu państwa.

Czyja bielizna?

Ścisłą rewizję przeprowadzono w mieszkaniu **Franciszki Lochockiej** przy ul. Tkackiej 1. 8, która trudni się handlem kradzionych rzeczy. Zakwestyjonowano u niej bieliznę ze znakami T. M. „W. D.“ oraz z płóciankowymi koronami i znakami „A. M.“ i „I. R.“. Nadto znaleziono w gotówce 1700 kor. **Lochocka** aresztowana.

Aresztowania.

W dalszym ciągu aresztowano: przy ul. Grodeckiej 37 poszukiwanych za kradzież **K. Tarabowicza** i **K. Kowalskiego**; przy ul. Królowej Jadwigi 16 **Chajna Gelbera**, u którego znaleziono worek patronów mosiężnych armatnich i karabinowych; przy ul. Bożniczej 20 **Hermana Lufta** za wykradanie kradzionych rzeczy; **Michała Solskiego** zbiega z więzienia; podejrzanym **Zygmunta Szymańskiego** i **Katarzynę Trocką**; znanego złodzieja **Israela Schpitzkopfa**, karanego 58 razy za kradzież; **Nachmana Schatza**, ubranego w kurtkę więzienną; **Miryę Hradnik**, zamieszkała przy ul. Zielonej 37, która w nocy nieśła kalesony mięsne z znakami: W. L. H. J.

W areszcie u **Felicyi Przyjemskiej**, ul. Mokra 8 znaleziono 26 dirzych paczek tytoniu rosyjskiego i 3 wojskowe plecaki, a u **Abrahama Eisberga** przy ul. Piłtewnej 1 dwa pasy transmisyjne, różne rzeczy oraz poszwy na sierzynie z znakami B. G.

Amerykańskie d'ry.

Cały stos ubrań męskich, pochodzących z kradzieży amerykańskich darów znaleziono u **Stanisława Rejsera**, dozorca przy ul. Sapielki 17.

Obie obławy zakończyły się o godz. 8 ranu, przynosząc wiele materiału do dalszych dochodzeń policyjnych.

STRACENIE DWÓCH BANDYTÓW.

Warszawa, 8. marca.
(Telef.) (m) Na stokach cytadeli zostali straceni przez rozstrzelanie skazani wyrokiem sądu doraźnego na śmierć dwaj bandyci, **Hańtutow** i **Zawadzki**.

Cztery wyroki śmierci.

Warszawa, 7. marca.

W sądzie wojskowym okręgu generalnego warszawskiego pod przewodnictwem majora **Kindra**skiego, rozpatrywano onegdaj sprawę oskarżonych o kradzież i sprzeniewierzenie majątku skarbowego, **kamrala I. Komp.** II. batalionu wartowniczego, **Antoniego Piorkowskiego**, oraz **Szeregowca** tegoż oddziału, **Szymona Wasersztadta**, **Hermana Góldfelda**, **Szyi Szydłko** i **Stefana Piotrowskiego**.

Sąd po wysłuchaniu obrony, którą wnosili por. **Pilk** **Urzedowski**, **Szemiet** i **Surewicz**, wydał na mocy ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 roku wyrok, skazujący na karę śmierci przez rozstrzelanie wszystkich, oprócz **Stefana Piotrowskiego**, którego wskutek niedowiedzenia mu faktu kradzieży a jedynie stwierdzenia wykroczeń skazano na 8 miesięcy więzienia.

Schwytnie nowej szajki specjalistów od pasów w Boryslawiu

(Korespondencya własna „Gazety Porannej“).

Boryslaw, 5. marca.

(„“) Spółka złodziejska, złożona z **Juliana Kindra**li, **Floryana Grzywacza** i **Jana Łodzi** zakradła się dnia 25. lutego br. do zabudowań fabrycznych na kopalni „Wilno“ w Boryslawiu-Wolance i zdjęła z maszyn pas z sierści wielbłądziej długości 17 metrów, wartości 21.000 koron. Dochodzenia, prowadzone pod kierownictwem wachmistrza posterunku policji państwowej na Wolance **Czerwńskiego** doprowadziły wkrótce na ślad sprawców kradzieży omawianego pasa. Dokonano też

aresztowania wszystkich trzech współników; głównym sprawcą kradzieży, który aranżował całą wyprawę był **Floryan Grzywacz**. Przeprowadzono rewizję w mieszkaniach złodziei i znaleziono pas, pochodzący z kopalni „Wilno“; czekał go los swoich poprzedników; niebawem miał być rozkawałkowany i sprzedany passerom.

Grzywacza, **Kindra** i **Łodzi** odstawił do aresztów policyjnych w Drohobycz, pas zaś oddał prawemu właścicielowi; zarządowi kopalni „Wilno“.

Aresztowanie herszta bandytów boryslawskich.

Teodor Czaplę w rękach policji państwowej.

Tajemnicza ręka, kierująca napadami bandyckimi w Boryslawskim Zagłębiu naftowym. Stale metody rabowania. — Na tropie. — Aresztowanie herszta bandytów boryslawskich **Teodora Czaplę**. — **Czaplę** był organizatorem włamań do biur firmy „Fortuna“ i „Wulkan“ w Boryslawiu. Nocny napad na dom zamożnego gospodarza w **Tustanowicach**. — Włamanie do magazynu Państwowej Odbieralni **Ropy** w **Modryczu**. — Szczegóły obrabowania kasy na kopalni „Stanisław“ — „Tylko głośno krzyć! Dawaj pan klucze!“ — Kasjer pod groźbą rewolwerów otwiera bandytom kasę. — Ucieczka. — Przedmioty i pieniądze zrabowane przez **Czaplę**, przedstawiają wartość wielu setek tysięcy koron. — W kryjówce bandytów. — Pod sąd doraźny!

(Korespondencya własna „Gazety Porannej“).

Boryslaw, 5. marca.

(„“) Śmiałe napady i włamania, zakrojone na większą skalę, sprytne kradzieże i bezczelne rozbójki, których widownią od pewnego czasu stało się Boryslawskie Zagłębie naftowe, pozwoliły przypuszczać organom śledczym tutejszej policji państwowej, że niezależnie od dokonanych już licznych aresztowań szajek bandyckich, spółek złodziejskich i całych zespołów włamywaczy

istnieje jeszcze niewykryta, tajemnicza ręka, a właściwie głowa, która dowodzi genialnie obmyślanymi wyprawami bandyckimi i koncentruje w sobie nicl tych wszystkich wypraw.

Trudno było wpaść na trop tego głównego organizatora i przywódcy napadów bandyckich, jakkolwiek z drugiej strony coraz silniej upewniano się, że istnieje on musi, lecz zresztą ukrywa się przed okiem władzy. Za istnieniem jego przemawiała w pierwszym rzędzie okoliczność, że w przeważającej liczbie wypadków większych włamań i napadów,

zauważano pewne stałe metody rabowania, terroryzowania ofiar i zacierania śladów po sobie.

W końcu lutego br. w rękach drohobyckiej policji państwowej, która prowadziła główną akcję śledczą w kierunku ujęcia tajemniczego herszta bandytów boryslawskich, znalazły się bardzo poważne poszlaki, na podstawie których udało się zbliżyć do kryjówki niebezpiecznego bandyty, że ujęcie go nie podlegało już żadnej wątpliwości. Policja państwowa planowała jednocześnie z hersztem ująć resztę bandytów,

zorganizowanych w kilka szajek, którzy stanowią jego „przyhoczna gwardya“, a którzy mieli w najkrótszym czasie przybyć do Zagłębia naftowego na „gościnne występy“.

Na okazyje nie trzeba było długo czekać. Po

ostatnim zrabowaniu kasy w biurze kopalni „Stanisław“ w Boryslawiu, należącej do firmy „M. J. Waterkeyn“ w dniu 28. lutego br. — Drohobycka policja państwowa wpadła na wyraźny ślad bandytów i natychmiast aresztowała w Drohobyczu głównego przywódcę i herszta **Teodora Czaplę** i jego współnika **Billa**. Również aresztowano w Boryslawiu **Franciszka Mularza** i **Floryana Kielichowskiego**, współnika **Czaplę**. **Killou** pozostałym bandytem, należącym do tej samej bandy udało się uciec.

Teodor Czaplę, który na sumieniu ma cały szereg najróżnorodniejszych napadów i rabunków, jak wykazało śledztwo pierwotne — istotnie był hersztem kilku dobrze zorganizowanych szajek.

Dotychczas ustalono, że zorganizował on i kierował włamaniami do biur firm: „Fortuna“ i „Wulkan“ w Boryslawiu, o których to napadach pisaliśmy już poprzednio. Aresztowani wówczas sprawcy kradzieży 95.000 koron — okazuje się — byli tylko współnikami **Czaplę**, który przeprowadził cały plan włamań.

Dnia 9. grudnia 1919 r. **Czaplę** z **Kielichowskim** i **Mularzem** dokonali niezwykle śmiałego napadu na dom zamożnego gospodarza w Boryslawiu — **Tustanowicach: Terleckiego**. — Miedzy godz. 1—2 w nocy,

gdy cała rodzina **Terleckiego** pogrążona była w głębokim śnie zajechali oni furą przed dom **Terleckiego** i włamali się przez okno do dwóch pokoi mieszkania, w których nikt nie spał.

Podczas, gdy w pozostałych pokojach domownicy spali w najlepsze, nie przeczuwając nic złego, bandyci pod wodzą **Czaplę**

wynieśli ze wspomnianych dwóch pokoi mnóstwo rzeczy drogocennych: przedmioty złote, srebrne, biżuterie, sprzęty i in., wyrządzając **Terleckiemu** szkodę na 150.000 koron.

Nalałowawszy pełny wóz rzeczy bandyci odjechali w niewiadomym kierunku.

Dnia 21. grudnia ub. roku o godz. 12½ w nocy ten sam „zespół“ bandytów, również pod wodzą Czaplą, włamał się do magazynów Państwowej Odbierałki Ropy w Modryczu pod Borysławiem i rozbiwszy 2 kłódki przy drzwiach, zabrał:

- 30 materyi, 10 par bucików, 15 par trzewików, 3 kgr. skóry na podeszwy i inne rzeczy, ogólnej wartości 30.000 koron.

W styczniu i lutym br. Czaplą kierował szeregiem napadów i rozboi, których wyświetlenie i ustalenie jest dopiero w toku.

Wreszcie ostatni, wspomniany już powyżej rabunek kasy na kopalni „Stanisław“ w Borysławiu jest również pomyslowy jak bezczelny.

Czaplą przed kilku tygodniami, przebywając poza Zagłębiem naftowym przemał 2 bandytów (nazwiska ich nie są jeszcze ustalone) i zaprosił ich do „swego rejonu“ na „występy gościnne“. Obydwa bandyci istotnie przyjechali dnia 28 lutego do Drohobycza i postanowili wraz z Czaplą i Billelem jeszcze tejże nocy dokonać rabunku w jednym z biur borysławskich. Przed wieczorem przyjechali we czterech do Borysławia i poczęli się rozglądać, gdzie udałoby się włamać. Po długich debatach zdecydowali się w końcu obrabować kasę w biurze kopalni „Stanisław“ przy ul. Pańskiej. Między godziną 3-4 w nocy, gdy już ruch na ulicy Pańskiej umilkł zupełnie, zrobili otwór w ogrodzeniu drucianem, okalającym zabudowania fabryczne, i dostali się na podwórze kopalni. Tu ujrżeli przechodzącego w głębi stróża, wobec czego skryli się w zagłębieniu jednego z domów i przeczekali pewien czas, zanim stróż znikł wśród zabudowań. Wyszedłszy z ukrycia, bandyci zbliżyli się do budynku, gdzie mieszczą się biura kopalni.

W oknach środkowego pokoju ujrżeli światło, a w jego blaskach — kasę!

Dwa sąsiednie pokoje były ciemne. W ostatnim pokoju górne okno było niedomknięte, wobec czego tą drogą postanowili dostać się do środka, znalazłszy się wewnątrz, szybko przeszli pokój, mieszczący kasę i w pierwszym pokoju rzekli na kanapie śpiącego kasjera kopalni „Stanisław“ p. Jana Pawłowskiego. Czaplą, który poprzednio włożył maskę na twarz

przybliżył rewolwer

do skroni śpiącego p. Pawłowskiego poczył go budzić. Gdy p. Pawłowski otworzył zaspase oczy i ujrzał przed sobą rewolwer i zamaskowaną twarz bandyty, zapytał przerażony dość głośno półsennym głosem:

— Czego chcecie?

— Tylko głośno nie krzyć! — odparł rozkazująco Czaplą. — Dawaj pan klucze!

I slegnął pod poduszkę, na której spał kasjer.

Podczas, gdy inny bandyta przeszedł z rewolwerem do p. Pawłowskiego, Czaplą wrócił do środkowego pokoju i próbował otworzyć kasę, co mu się jednak nie udawało. Wobec tego wrócił do p. Pawłowskiego i grożąc rewolwerem, kazał mu otworzyć kasę, co ten — sterroryzowany — uczynił. Bandyci rzucili się wówczas na kasę i rozbiwszy wewnętrzne drzwiczki, do których klucza nie było, zabrali całą jej zawartość

30.000 marek i 3.000 austriackich koron.

Po rabunku zabrali jeszcze z pierwszego pokoju kilka kgr. cukru, poprzecinali druty telefoniczne, aby uniemożliwić alarm i znikli w mrokach nocy.

Przyjezdni dwaj bandyci zaraz rannym pociągiem o godz. 7 odjechali z Borysławia i dotychczas nie udało się ich wysledzić; Czaplą zaś i Bill powrócili do Drohobycza, gdzie przy niedzieli (29 lutego br.) i przy gotówce postanowili się zabawić. Zabawa, jakkolwiek wesoła się zaczęła, nie skończyła się równie wesoło.

Policya państwowa, zawiadomiona o obrabowaniu kasy na kopalni „Stanisław“ rozpoczęła energiczne poszukiwania. Z ramienia posterunku drohobyckiego prowadził je wachmistrz Tokarz i sierżant Menczak, z ramienia posterunku Borysław—Wolanka — wachmistrz Czerwiński i wachmistrz Bolechowski.

Już wieczór tegoż dnia wachmistrz Tokarz i sierżant Menczak wiedzieli, gdzie się ukrywa Czaplą i Bill. Miał on się mianowicie znajdować w mieszkaniu niejakiego Moroza w Drohobyczu.

Wzmocniony oddział policji państwowej, udał się około godz. 10½ wieczór do mieszkania wspomnianego Moroza. Bandytów zastano już w łóżku. Spali oni po sutej libacyi najspokojniej w świecie. Zaskoczeni znenacka, nie próbowali nawet się bronić. Przeprowadzono doraźną rewizję i odebrano obydwu bandytom rewolwery, oraz portfele, wypchane banknotami.

Z toku śledztwa pierwiastkowego okazuje się, że ogólną wartość zrabowanych przez Czaplą przedmiotów i pieniędzy da się określić sumą wielu setek tysięcy koron.

Również w Borysławiu aresztowano Mularza i Kielichowskiego, którzy jakkolwiek nie brali udziału w rabunku kasy na kopalni „Stanisław“, byli wszakże współnikami Czaplą w poprzednich jego rozbojach.

Wszystkich czterech odstawiono do Sambora do sądu obwodowego, gdzie

prawdopodobnie będą postawieni przed sąd doraźny.

Czaplą, jako herzsztwi bandytów borysławskich i głównemu sprawcy wielu włamań i rabunków

grozi kara śmierci przez rozstrzelanie.

Nie pozostawało żadnej wątpliwości, że zbrodni i rabunku dopuścił się kochanek Maryi Z., z którym ostatnią noc spędził. Zarządzono natychmiast poszukiwania, lecz te nie dały wyniku.

Tymczasem onegdaj późnym już wieczorem gdy posterunkowy przy moście Kierbedzia, dosłyszał jak gdyby echo jakiegoś okrzyku, zbliżył się na środek mostu i dostrzegł na ziemi porzuconą czapkę wojskową, jednocześnie przybiegli funkcjonariusze policji śledczej, którym, jak się okazało, rodzina zamordowanej Maryi Z. przekazała list Witolda Tyłmana, w którym ten oświadcza, że dręczony straszliwymi wyrzutami sumienia i nie mogąc przeżyć myśli o zbrodni, jakiej dopuścił się, postanawia wymierzyć sobie sam sprawiedliwość szukając śmierci w nurtach Wisły.

Podjęte poszukiwania zwłok nie dały żadnego wyniku.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 8 marca.

Waluta Koronowa.

I. Akcje bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

		pięć żądają	
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu	400—24	600—	—
Bank hipoteczny galic.	400—28	750—	—
Bank hipot. ziemny	400—24	485—	—
Bank powszechny kredytowy	200—10	305—	—
Bank przemysłowy	400—20	615—	625—
Bank ziemski kredytowy galicyjski	400—24	560—	—

II. Akcje Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. browarów lwowskich	500—60	1030—	—
Tow. akc. Chodorów zredukowane	200—0	500—	510—
Tow. akc. fabryk kart	200—6	380—	—
Tow. akc. Gafota	200—0	340—	—
Tow. akc. Górka	200—14	2100—	—
Polska nafta M.	500	1330—	—
Polskie Tow. handlowe	200—	470—	—
Tow. akc. Przeworsk	1000—80	2600—	—
Tow. akc. Rakszawa	200—13	500—	—
Zakłady elektr. „Siersza“	200—6	300—	—
Tow. akc. Wang	200—0	275—	—
Tow. akc. Zieleniewski	200—10	1100—	—
Lwowski akc. Zakład zastaw.	400—14	460—	—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżącego)

Bank polski dla handlu i przem.	4 i pół proc.	100—	101—
Bank hip. gal.	4 i pół proc.	103—	104—
Bank hip. gal.	4 proc.	101—	102—
Bank hip. ziem.	4 i pół proc.	103—	104—
Bank kraj. gal.	4 i pół proc.	104—	105—
Bank kraj. gal.	4 proc.	101—	102—
Tow. kred. gal. ziem.	4 i pół proc.	106—	107—
Tow. kred. gal. ziem.	4 proc.	100—	102—
Bank kred. ziem.	4 i pół proc.	101—	102—

Obligacje za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)

Komun. Banku kraj.	4 i pół proc.	103.50	104.50
Komun. Banku kraj.	4 proc.	97.50	98.50
Koleje lokal. Banku kraj.	4 proc.	97.50	98.50
Pożyczka kraj. galic.	z r. 1893, 4 proc.	99—	100—
Pożyczka kraj. galic.	z r. 1904, 4 proc.	99.50	100.50
Pożyczka kraj. galic.	z r. 1905, 4 proc.	99.50	100.50
Poż. kraj. galic.	z r. 1908 4 proc. (szkolna)	99—	100—
Poż. kraj.	z r. 1913 4 i pół proc.	100—	101—
Poż. kraj.	z r. 1914 4 i pół proc.	100—	101—
Poż. m. Lwowa	z r. 1896, 1900 i 1911 4 proc.	93—	94—

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	260—	280—
„ „ (po 500)	265—	285—
„ „ drobne	230—	250—
Ruble Dumskie (po 1000)	65—	75—
„ „ dumskie (po 250)	55—	65—
Karbowanie (po 1000)	12—	15—
Grzywny (po 500 i wyższe)	13—	22—
100 franków franc.	1500—	1700—
100 franków szwajc.	3500—	3700—
1 funt szterlingów	650—	750—
1 dolar ameryk.	210—	230—
1 dolar kanad.	175—	195—
100 marek niem.	245—	255—
100 lei rumuńskich	310—	330—
Liry włoskie	1200—	—

Dewizy.

Wypłata dewiz Londyn	650—	750—	
„ „ Paryż	1520—	1720—	—
„ „ Zurych	3600—	3800—	—
„ „ Praga	240—	260—	—
„ „ Wiedeń	85—	95—	—
„ „ Berlin	240—	260—	248—249

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

Banko y Schulz i Chajes w. Lwowie Kup je dolary, franki, ru le i t. p. 1967

Romans bogatej mężatki.

Morderstwo. — Rabunek. — Skok do Wisły.

Warszawa, 7. marca.

Rozkołysane w ostatnich czasach fale wszelkiej występnej namiętności — pchnęły także niedawno w nurt życia i użycia młodą i pełną powabu 30-letnią niejaką Maryę Zdun, żonę obywatela Zawiercia. Wstąpiwszy przed kilku laty w związku małżeńskie i przyniosłszy się z Warszawy do Zawiercia Marya Z. niezbyt długo trwała w niezmaconej radości życia małżeńskiego.

Nastała chwila, w której małżonek jej poważnie zapadł na zdrowie. Choroba się przeciągała a tymczasem Marya Z. nie znajdując w szarem i posępnem życiu partykularza, żadnej dla się uciechy, poczęła coraz silniej tęsknić za życiem i rozgwarem wielkomięskim. Wkrótce tęsknoty te przybrały formę realną. Marya Z. mając w Warszawie wują p. R. Zgorzelskiego, właściciela domu przy ul. Dobrej, poczęła coraz częściej przybywać do stolicy. Tu w osobie wymownego i o gładkich manierach Witolda Tyłmana, przydzielonego do szeregów jazdy tatarskiej, znalazła czulego towarzysza uciech, których też coraz częściej zażywała, przyjeżdżając z Zawiercia do Warszawy. Sute ucztowania restauracyjne i wycieczki zamiejskie

były zazwyczaj wstępem do silniejszych wrażeń. Koszt wszystkich tych pohulańek ponosiła Marya Z., która nigdy nie rozstawała się ze skarbcom swym w postaci pasa, noszonego na ciele. W pasie tym przedewszystkiem miała ukrytych około 50 tysięcy złotych rubli, a poza tem kosztowności i papiery. Ostatnio przed niespełna dwoma tygodniami, gdy Marya Z. przybyła do Warszawy i oświadczyła Tyłmanowi, że małżonek jej wyjechał na kilka dni za interesami, ten wyraził gorącą chęć wykorzystania tej sposobności i odwiedzenia Maryi Z. w jej mieszkaniu w Zawierciu.

Owładnięta szalem miłosnym Marya Z. propozycji nie odrzuciła. Wkrótce oboje znaleźli się w Zawierciu. Minęła szalona noc. Nazajutrz znalazłono Maryę Z. w potworny sposób zamordowaną w jej własnej sypialni.

Zbrodniarz dwoma strzałami rewolwerowymi rozstrzaskał jej głowę.

Dokładne oględziny stwierdziły, że przede wszystkim zginął cenny pas, z którym Marya się nie rozstawała. Oprócz tego zrabowane zostały wszystkie cenniejsze rzeczy, przedstawiające wartość z górą 200.000 mk

Na srebrnym ekranie.

OJCIEC SERGIUSZ.

(KOBIECY-KUSICIELKI).

Dramat w 7 aktach według noweli Tolstoja.
Teatr Światłowy „Apollo“.

Lwów, 9. marca.

Film rosyjski wytwórni Jemoljewa. A więc zupełnie coś nowego i we Lwowie dotychczas nie widzianego!

Na początku pierwszego aktu jesteśmy w szkole kadetów, która wychowuje na oficerów synów arystokratycznych rodzin, i która zostając pod troskliwą opieką Mikołaja I. cieszy się częstymi wizytami ówczesnego cara.

Wśród młodych wychowanków wojskowego zakładu, znajdował się także książę Kosacki. W długim szeregu kilkunastoletnich chłopców wyróżniał się buntowniczym temperamentem i wielką śmiałością. A gdy podczas swojej wizyty, car otoczony młodzieżą, dał do poznania, iż wie o wszystkim co dzieje się w szkole, dumą młodego księcia doznała wielkiego ciosu i długo szarpał się ze swoją duszą przed portretem Mikołaja I..

Mineło kilka lat. Książę Kosacki stał się oficerem sztabu i świetna kariera otwiera się przed nim. Bywał w najpiękniejszych domach i tam właśnie poznał prześliczną hrabiankę Mary. Uwielbiana piękność salonów zaledwie raczyła obrzucić przelotnym spojrzeniem młodego oficerka i nie było prawie dnia, aby nie robiła mu afrontu. A w Kosackim z szaloną siłą grała ambicja i zbliżenie się do pięknej panny miało także na celu myśli o dalszej karierze.

Lecz wkrótce już potem na balu dworskim, gdy Mary upojona dumą i szczęściem, bo wyróżniła i raczyła chwile rozmawiać sam car, nowym afrontem zraniła do głębi księcia, młody człowiek uczuł, iż z szaloną zazdrością idzie już w parze i miłość... I w przepysznej sali, gdzie niezliczone pary mknęły w mazurze, gdzie iskrzyły się brylanty

i jak purpurowe róże kwitły uśmiechy cudnych, strojnych kobiet, stał na uboczu, jak w marmur smutku zakuty, świetny oficer, książę Kosacki.. A niedługo potem, cały Petersburg szepotał sobie na ucho o nowej miłości cara. Wszyscy o tom wiedzieli, tylko nie ten, którego to najbardziej obchodzić mogło. Wkrótce stało się, co zwykle dzieje się w takich razach. Niewiadomo, czy za wiele mówiono w wysokich sferach o carze i hrabiance Mary, czy też miłostka znudziła już samodzierżcę Rosyi, dość, że pewnego dnia padły twarde słowa: — Musimy się rozstać. A ty postaraj się wyjść za mąż.

I jednego ranka otrzymał młody książę bilecik, który mu odrazu ubrał świat w tęczę... Został najszczęśliwszym z narzeczonych. W ogrodzie kwitły właśnie wszystkie białe kwiaty i stroili galezie ślubną sukienką. I może właśnie ta biel jasna, przemówiła do Mary ustami niewinności i kazała jej wyznać dawniejszy grzech.. Ujrzały zasmucone nagłe kwiaty, jak uciekał w szaleństwo i rozpaczy ten, który jeszcze przed chwilą upajał się czarowną obietnicą przyszłości.

I złamała się dusza, świetnego oficera, niedawno tak szczęśliwego narzeczonego.. Poszukać musiał innej drogi, aby na niej znaleźć ukojenie. Pomyślał o mrocznych kurytarzach klasztornych, o surowej celi, gdzie w modlitwie zapomina się o świecie zdradliwym. A po paru latach w jednym ze sławnych klasztorów rosyjskich wyświęcono nowego mnicha pod imieniem ojca Sergiusza.

A więc spokój i zapomnienie?

Nie tak łatwo, gdy pamięć minionego szczęścia tkwi jeszcze w sercu, gdy lata nie pochylili silnych ramion ku matce ziemi i kiedy włosy na głowie lśnią jeszcze czernością hebanu...

— Węc w mrocznej celi ojca Sergiusza, zjawiały się jak żywe, białe ramiona ukochanej kobiety i jej kuszące usta do purpurowej róży podobne.

W takiej rozterce mijały lata.. A kiedy srebrne nici przepłoty już włosy pokutującego mnicha, pewnej śnieżnej nocy zimowej w samotnej celi ojca Sergiusza znalazła się kobieta-kusicielka! — Rozkapryszony stworzenie, popsuta hołdami swia-

ta i nie uznająca innej woli, prócz swojej, zapra- gnięło choć przelotnie zdobyć serce Sergiusza Kosackiego!

I wiedzy samotnik, który tak często i tak strasznie walczył z marą wspomnień kuszących, jakąż okropną walkę stoczył musiał ze sobą teraz, gdy ujrzał przedudne ramiona żywej kobiety i ręce pożądliwie ku sobie wyciągnięte. Lecz odniósł zwycięstwo nad sobą. Cena tego zwycięstwa była bardzo wielka, lecz dopomogła mu odnaleźć cel, do którego tyle lat dążył. I znówu cichy spokój roztoczył kojące skrzydła nad głową ojca Sergiusza.. Tymu schodziły się do jego celi i do cerkwi, którą obok wystawiono. — Sława jego rosła z dniem każdym.

Aż przyprowadzono dziewczynę „opętana przez dyabła“. Ojciec zrozpaczony tylko w Sergiuszu miał nadzieję. I pozostawiono ją w sejf. Dziewczyna uśmiechała się słodko i wyciągała miłośnicie ręce do swego zbawcy. Węc ojciec Sergiusz nie miał już siły oprzeć się pokusie! A gdy zaświtał ranek odszedł w daleki świat, zdarłszy ze siebie świętości — któremi go ludzie obdarzyli i w tułaczce, żebraczej dołi szukał odkupienia za grzech...

Wstrząsająca ta historia kreacya Kosackiego i ojca Sergiusza w jednej osobie jest ujęta w tak wspaniałe ramy, iż rzadko podobne zdarza się widzieć na filmie. Przesuwa się przed zdumionymi oczyma kapiący od złota Peterhof i sala balowa wsparta marmurowymi kolumnami. A potem ponure i tak ciekawe wnętrza klasztorów rosyjskich. różnorodność uroczystych obrządków wschodniego kościoła.

Na tem niezwykłym tle, walka jaką przechodzi bohater dramatu, wychodzi z niezwykłą siłą. Jest to zasługa artysty teatrów moskiewskich, znakomitego Możruchma.

„Ojciec Sergiusz“ pozyskał wielką sławę, która dotarła i do Lwowa. W Warszawie był wystawiony przez szereg tygodni. Publiczność z wielkim zacięciem oczekiwała zapowiedzianej premiery.

KINO NOWOŚCI Legionów 5

wyświetla od poniedziałku z 8. marca niezwykle kryminalny dramat w 5 aktach

STRZĄK W OBRONIE

czyli ŹRÓDŁO ŁEZ

W głównych rolach Francesca Bertini.
Ilustruje muzyka koncertowa. 20903

NAUKA I WYCHOWANIE

Proces. Prakt. Kursy rachunkowości

Z. OLSZEWSKIEGO

KURKOWA 35

rozpoczynają d. 16-go b. m. **NOWE KURSA:**

- 1) buchalterii, korespondencji handlowej itp.
- 2) rachunku państwowego.

Dla zamiejscowych system korespond. — Wpisy do 10. bm. co najmniej od 3-4 popł. 20777

KLASADY I PRACE

Francuska rodowita poszukiwana. Zgłoszenia: Głęboka 1. 10. 1. p., na prawo. 20573

Budowę czternastu murowanych domków i szkoły w powiecie zloczowskim odda w przedsiębiorstwo Towarzystwo agrarno-osadnicze, Lwów, Halicka 21. Zgłoszenia i warunki tamże. 20810

Budowę dziesięciu studzien w powiecie zloczowskim odda w przedsiębiorstwo Tow. agrarno-osadnicze Lwów, Halicka 21. Zgłoszenia i warunki tamże. 20804

Technika obznajomionego dobrze z budową osadniczych przysiółek Towarzystwo agrarno-osadnicze Spółka z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Halicka 21, 1. Zgłoszenia osobiste lub pisemne. 20852

Pomocni a księgarskiego poszukuje Księgarnia A. J. Szybis w Przemyslu. 20366

Inteligentny absolwent Szkoły przemysłowej dla przemysłu tekstylnego, biegły we wszystkich biurowych robotach i korespondencji, władający językami polskim, niemieckim, francuskim, węgierskim i czeskim w słowie i piśmie, zaś włoskim w słowie, poszukuje odpowiedniej posady we fabryce lub przedsiębiorstwie eksportowym. Listy pod „Pilność“, Biuro dzienników Buchstaba, Legionów 21. 20395

Akwizytor na stałej posadzie pragnie takową zmienić. Zgłoszenia pod: „Pracowity“ do Administracji „Gaz. Porannej“. 20948

Koncyplenta poszukuje zaraz adw. Dr. Leszek Majewski w Rawie Ruskiej. Proszę podać swoje warunki — u kogo i jak długi praktyka. 20941

Technik dentystyczny, pierwszorzędną siłą, poszukuje posady. Admin. „Pierwszorzędną siłą“. 20934

Fachowiec rolnik, energiczny gospodarz, były długoletni dzierżawca dóbr, poszukuje posadę pełnomocnika lub zarządzającego większego folwarku. Objęcie także i posadę kasjera. W razie potrzeby może złożyć kaucję. Listy pod „Rolnik“ Biuro dzienników Buchstaba, Lwów, Legionów 21. 20896

Leśnik z akad. wykształceniem pozostający obecnie na posadzie w pierwszorzędnym skarbie, pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Kruczkowski“, Lwów, Zyblikiewicza 2. 20393

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Maszyna do pisania po najwyższych cenach kupuje szkoła pisanie na maszynach Henryka Mellera, plac Smolki 1. 1. 20473

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor“ Mikołaja 23. 19091

Jadalnie, sypialnie i inne meble, chodniki kokosowe, portyery itp. „Dorotem“, Sapiśny 34. 20660

Najstarsza we Lwowie, zaszczytnie znana Agencja „Celeritas“, Lwów, Jagiellońska 17, ma do sprzedania powyż 200 kamienic i wili. 20814

Kupię 100 do 200 morgów pola z budynkami blisko kolei, może być i część parcelujących się majątków. Listy pod „Rolnik“ posto-restante Rolnik 20897

Kamienicę z bramą wjazdową i podwórzem — kupię w VI dzielnicy, t. z. w okolicy Techniki, Potockiego, Głębokiej, Polnej, Murarskiej, Sadownickiej i t. p. — Zgłoszenia z grzecznością przyjmuje Chmielewska, Potockiego 28. 20947

Parcela budowlana zaraz do sprzedania w Gródku Jagiellońskim, szerokości 20 m., długości 60 m. Wiadomość u Tomasza Tabaki, ul. Wałowa 1. 166. 20946

Mam realność do sprzedania, 3 i pół morga pola wraz z budynkami. Dom kryty dachówką o czterech ubikacjach izbowych. Stajnia, studnia w podwórzu i pole koło domu, dźwelo na stodołę, blisko stacji kolejowej Zimnowoły, blisko gościńca i miasta Lwowa. Adres: Bartłomiej Gruszka, wieś Konopnia, stacja Zimnowoda-Rudno, powiat Lwów. 20942

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Do wynajęcia 4 pokoje z komfortem 100 kg. prowiantów nagrody. „Interes“, Biuro Sokolowskiego. 20787

Zamienię dwa pokoje z łazienką w śródmieściu na 3 do 4 pokoje z kuchnią i komfortem. Zgłoszenia w Administracji „Gaz. Por.“ z podaniem warunków pod „Mieszkanie natychmiast“. 20877

Poszukuję mieszkania złożonego z 4-5 pokoi z umeblowaniem zgrabnym lub od 1 maja 1920, najchętniej wille. Zapłatę mogą uiścić prowiantami (mąka). Bliższa wiadomość w Księgarni Stanisława Rehmana, ul. Rutowskiego 2. 20944

ROZMAITE

NASIONA

roślin warzewnych i pastewnych do nabycia po cenach konkurencyjnych u firmy

LAMBERT I KRZYSIAK

Lwów, Podlaskiego 7. 20898

CZAS

odnowić przedpłatę!

Kapelusze słomiane, jedwabne, przerabia modnie i tanio M. Topolnicka, Kopernika 1 nad apteką Mikolascha. 20693

Ługi motorowe i parowe poleca „Pilot“, Lwów, ulica Batorego 4. 20739

Większe przedsiębiorstwo poszukuje we wschodniej Galicji, w dobrych warunkach komunikacyjnych lasu do eksploatacji. Oferty wnieść pod „Eksploatacja“ do Adm. „Kuryera Lwowskiego“. 20833

Naprawa pończoch specjalnymi maszynami, podrobienia. Kopernika 12, za bramą. 20955

W grodzie, przewyższającą wartość, dam temu, kto odda zgubiony na ul. Jagiellońskiej lub Legionów (korso) damski srebrny pamiątkowy zegarek „Zenith“. Zgłoszenia: Wolfram, Potockiego 9/l. 20940

Uwierzenia się zgubione dokumenta wojskowe Franciszka Guzikiewicza. 20957

Poszukuję pożyczki 40.000 lub 80.000 kor. na 10 procent pożyczki hipotecznej gruntowej. Zgłoszenia do Administracji. 20911

Sam do wydzierżawienia około 70 morgów ziemi ornej z budynkami, 14 km. od Lwowa, przy gościńcu, adres w Administracji. 20910

Zamówienia na 20951

Kartofle wiosenne, w wagon. dostawie i detailicznie przyjmuje **Polski Związek handlowy**, Lwów — hotel Francuski, pl. Maryacki 5.

Nasionie cebuli holenderskiej 20945
oferuje firma **J. SPETT**, Lwów, plac Św. Jura 6.

Centralne Biuro Pośrednictwa G. BODYŃSKIEJ, Lwów, plac Halicki 14, I. piętro, poszukuje i poleca doborową służbę, również sprzedaje w komisie maszynę do szycia, zegar ścienny i szafkę nocną mahoniową. 20960

PÓKI ZAPAS STARCZY
Nasiona prawdziwych buraków egipskich, Mamuthów, Eckendorfskich w największych ilościach poleca po najtańszych cenach firma kwiatowa **A. Krzyżewski i I. Franczak**, Zimorowicza 1. 20862

Zawiadomienie. 20769

Towarz. Akc. Wytwórni Maszyn Młyńskich
połączonych fabryk turbin wodnych, maszyn i narzędzi młyńskich Inż. Fr. Pałaszewskiego w Łodzi, Inż. Fr. Pałaszewskiego i T. Maciejewskiego w Warszawie (Skoryta), oraz fabryki dawniej Karola Kühla w Rogoźnie reprezentuje na Małopolską Dom Handlowy i techniczny **„PILOT“**, Sp. z o.p. Lwów, Batorego 4.

Wielka fabryka angielska

z Oddziałem i Składem głównym dla Polski w Warszawie, wyrabiająca imitacje skóry na pokrycie mebli, do wyrobu waliz, dla introligatorów i t. d. oraz materyały nieprzemakalne, poszukuje kilku bezpośrednich stałych odbiorców. Łaskawe oferty pod „Camel“, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz w Warszawie, Marszałkowska 110. 20376

CZAPKI wojskowe, urzędnicze, stu-dencie i egwilne ...
wykonuje starannie zaszczytnie znana **Pracownia JANA WITTMANNA** we Lwowie, ul. Trybunalska 1. 20680

Akuszerka z Warszawy
przyjmuje zamówienia, uziela porad pod dyskrety ul. Asnyka 9, drzwi 2, A. Lutkowska. 20298

MALŻENSTWA

Agromom z gotówką lat 24, ożeni się z panną lub wdówką bezdzietną inteligentną do lat 35, taką którą posiadała gotówkę 500.000 kor. jako dla wspólnego dobra i wspólnej dzierżawy większego majątku. Jeżeli konieczna fotografia mogą nadesłać. Zgłoszenia do Administracji. 20909

COLOSSEUM

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 po południu i o g. 7-30 wiecz. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S GABRIELA, ul. Legionów 3.

Drukarnia Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.
Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.

NASIONA

WARZYWNE I PASTEWNE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH sprzedaje
SKŁAD NASION EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3
20902

LM. 18.480/1920.

IV.

Obwieszczenie.

Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Spraw Wojskowych (Dz. u. p. Nr. 13 z dnia 14-go lutego 1920 r. poz. 72), wprowadzony został obowiązek **osobistych świadczeń wojennych** dla osób płci obojga w wieku od 17 do 50 lat życia — a to:

1) które uzyskały dyplom lekarski w uniwersytetach krajowych lub zagranicznych, bez względu na tę okoliczność, czy złożyły przepisane rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego z d. 20 czerwca 1919 Dz. p. p. Nr. 57, poz. 34 egzamin uzupełniający, czy nie;

2) które ukończyły co najmniej 6 semestrów medycyny w uniwersytetach krajowych lub zagranicznych;

3) które posiadają wykszolenie sanitarne (felczerze, dezynfektorzy, sanitariusze, pielęgniarze itd.);

Osoby powyżej wzmiankowane winny w czasie od dnia 8 do 20 marca 1920 zgłosić się w Departamencie IV. Magistratu (III. piętro, drzwi Nr. 98) w godzinach urzędowych (od godziny 9—1) celem dokonania imiennego spisu, przyczem winny się wykazać dokumentami stwierdzającymi posiadanie kwalifikacji, przewidzianych w rozporządzeniu.

Uchylenie się od niniejszem zarządzonej rejestracji pociągnie za sobą zastosowanie środków, przewidzianych w dekreście Naczelnika Państwa z dnia 4 lutego 1919 Nr. 14, punkt 168.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 6 marca 1920.

20921

Józef Neumann w. r.

Gramofony i płyty
poleca
NATAN SEEL
LEGIONÓW 43.

AKUMULATORY elektryczne
oraz

Dynamo maszyny

do nabycia w biurze inżynierskim „Technika“, Lwów, Lenartowicza 12.

Poszukujemy przewodów miedzianych, oraz odpadki miedzi za dobrą zapłatą. 20469

BRACZNOŚĆ SKRZYPACY!

Struny „ELITE“ już nadeszły.

Adolf Bodenstein

Fabryczny skład instrumentów muzycznych
Lwów, ulica Legionów 1. 37. 20524

Franciszek BAYTEL

Pierwsza Chrześcijańska Fabryka

LUSTER KRYSZTAŁOWYCH

ul. Nowy Świat 1. 27

oraz hurtowne składy szkła okiennego.
(Adres telegraficzny: Baytel—Warszawa)

SZYBY

okienne z dostawą terminową w Kongresówce na prowincję, na Kresy i do Małopolski.

Sprzedaż wyłącznie w partyach wagonow.

Dotychczasowa Szanowna Klientela może nabywać i w mniejszych partyach na skrzynki.

Tylko zamówienia opłacone całkowicie, obliczone będą według skali umówionej przy obstalunku.

Za uszkodzenie towaru podczas transportu kolejowego firma nie przyjmuje odpowiedzialności.

Zastrzega się kolejność wykonywania napływających zamówień.

Gotowe oszklone szybami lagrowymi

OKNA INSPEKTOWE

po 150 marek z opakowaniem i przewozem kol. Okna nie oszk. one po 30 marek sztuka.

LUSTRA

ścienne, toaletowe, galanteryjne, kieszonkowe, dla sklepów spółkowych i magazynów.

Sprzedaż hurtowna i detailiczna

Po nadesłaniu marek 1000—2000 lub 5000 wysyła się natychmiast próbne bardzo urozmaicone asortymenty zwierciadeł i lusterek efektywnych, bardzo korzystnych do sprzedaży. 20922

KOLPORTERÓW

do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.

Zgłoszenia do Administracji „Gazety Wieczornej“, Sokoła 4.

ZELÓWKI

impregnowane, trwałe, jak skórzane, po tanich cenach — odsprzedającym znaczny opust — sprzedaje SCHAPIRA, ul. Korniańców, boczna Krakowskiej. 20299

Frank Raddaway
Manchester Londyn

ODDZIAŁ: Skład główny dla Polski w Warszawie, Królewska 39, — poleca

PASY WIELBLĄDZIE

w najwyższym gatunku

PASY CAMELATÓW

oraz 20360

WĘŻE PARCIANE

Wapno w bryłach
Cement portlandzki poszukiwane do zakupu wagonowo. Oferty pod D. N. 779 Ala-Haasenstein & Vogler, Berlin, S. W. 35. 20372

100 - KROTNY

zysk daje pieniądź

wydany na reklamę

w Gazecie „Wieczornej“

i „Porannej“.

Codziennie o godz. 7-30. — **HORTENSE MORTYN** z teatru Olympia w Paryżu. **DOTI BROS** ekscentrycy. **THE TWO FISHERS**. **LUSIA KOWALSKA**. **PÓ ŚLUBIE**, farsa. **DINA KENIG**. **HELA MALINOWSKA**. **THE TAFTS**. 20833

Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S GABRIELA, ul. Legionów 3.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.

Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI